

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia,
rychłego spełnienia
każdego marzenia.*

*Ciepła, wiary i życzliwości,
a w Nowym 2023 Roku
spokoju i miłości*

życzy

*Redakcja
Kuriera.BB*

Ważne:

**Budżet 2023:
ostrożny
czy ryzykowny?**

strona 3

**Urząd potwierdza:
zmieniono materiały**

strona 4

**Prokurator zawiesił
wiceprezydenta**

strona 5

Kim są streetworkerzy?

strona 7

**Bez węgla,
ale ze smogiem**

strona 9

Reklama



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

Kalendarium

28 listopada

Urodziny najstarszej bielszczanki

Najstarsza mieszkanka Bielska-Białej, pani Maria Zachara, świętowała swoje 105. urodziny. Z tej okazji w imieniu samorządu lokalnego życzenia złożyli jej przewodnicząca Rady Miejskiej Dorota Piegzik-Lzydorchyk oraz dyrektor Biura Rady Miejskiej Danuta Brejda.



Pani Maria urodziła się w Babicach koło Oświęcimia. Przed wojną skończyła dwa lata studiów na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wojnie pani Maria na chwilę zamieszkała u rodziny w Katowicach, a później przyjechała do Bielska. Dokończyła przerwane studia i pracowała jako radca prawny w kilku zakładach, m.in. w Zakładach Wyrobów Filcowych i Bezałinie.

Pytana o receptę na zachowanie tak doskonale formy pani Maria odpowiada, że trzeba pracować i jak najdłużej wykonywać wszystko samodzielnie. Przybyli goście mogli się o tym naocznie przekonać, gdy poczęstowała ich własnoręcznie zrobionymi ciastkami.

10 grudnia

Potrąfi zainteresować fizyką

Joanna Sztuka-Janik – nauczycielka fizyki w Szkole Podstawowej nr 3 w Bielsku-Białej otrzymała Nagrodę I stopnia Polskiego Towarzystwa Fizycznego im. Grzegorza Białkowskiego dla Nauczycieli Fizyki. Nauczycielkę nagrodzono za rozbudzanie wśród uczniów zainteresowania fizyką oraz znaczące osiągnięcia w pracy z młodzieżą.

Nagroda honoruje ponadstandardowe wyniki nauczania fizyki, autorstwo podręczników, autorstwo opracowań metodycznych i wprowadzanie innowacyjnych metod nauczania.

13 grudnia

50 lat razem

W sali sesyjnej bielskiego Ratusza prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski spotkał się z małżonkami, którzy przeżyli wspólnie co najmniej 50 lat. Prezydent złożył małżonkom – jubilatom gratulacje i życzenia oraz odznaczył ich Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Medale i gratulacje z okazji 50-lecia wspólnego życia odebrały następujące pary: Anna i Tadeusz Caputowie, Helena i Arnold Dregerowie, Jolanta i Jan Gruszka, Anna i Bogusław Koszyła-Malczewscy, Krystyna i Edward Krzakowie, Władysława i Paweł Łękawscy, Wanda i Henryk Maga, Maria i Stanisław Malinka, Bożena i Stanisław Nowakowie, Janina i Ryszard Nowakowie, Dorota i Roman Nowiccy, Zofia i Zdzisław Paluchowie, Joanna i Piotr Patorowie, Maria i Marian Peszelowie, Krystyna i Józef Prochnerowie, Barbara i Józef Stankowie, Jadwiga i Andrzej Suderowie, Janina i Maciej Szymańscy, Honorata i Wiesław Ślosarczykowie, Wanda i Miłkołaj Tomczukowie, Emilia i Edward Włosińscy, Zofia i Antoni Wojtkowie, Zofia i Władysław Wójcikowscy, Stanisława i Janusz Zawadowie.

60 lecie wspólnego życia świętowali - Agnieszka i Ryszard Kanikowie, Zofia i Józef Krzakowie, Małgorzata i Ernest Włosokowie, natomiast 70 lat małżeństwa - Helena i Teofil Strzyckowie.

Nowa poradnia

Od grudnia Szpital Pediatryczny w Bielsku-Białej poszerzył swoją ofertę medyczną uruchamiając poradnię urazowo-ortopedyczną dla dzieci. Funkcjonuje ona w budynku zajmowanym przez inne szpitalne poradnie.

Poradnia urazowo-ortopedyczna dla dzieci to nowość w medycznej ofercie Szpitala

Pediatrycznego. - Ta poradnia to odpowiedź na potrzeby naszych pacjentów związane



Foto: Szpital Pediatryczny w Bielsku-Białej

z rosnącą od kilku lat liczbą różnego rodzaju urazów. Jednocześnie będzie ona stanowić znakomite rozszerzenie i uzupełnienie możliwości leczniczych naszej placówki, która posiada oddział chirurgii dziecięcej i poradnię chirurgiczną oraz dysponuje bogatą bazą diagnostyczną - mówi Katarzyna Czauderna, dyrektor Szpitala Pediatrycznego w Bielsku-Białej.

Aby umówić dziecko na wizytę w poradnię urazowo-ortopedycznej wystarczy skierowanie od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Dodajmy, że w strukturze Szpitala Pediatrycznego funkcjonują następujące poradnie dziecięce: alergologiczna, endokrynologiczna, rehabilitacyjna, kardiologiczna, neurologiczna, nefrologiczna, logopedyczna, preluksacyjna, chirurgiczna, laryngologiczna oraz poradnia zdrowia psychicznego. Mieszczą się one w budynku sąsiadującym z bramą wjazdową do szpitala.

Rejestracja do poradni mailowo na adres: rejestracja@szpitalpediatryczny.pl, telefonicznie pod numerem: 459 599 010 lub na miejscu w poradni.

Zmiany w strefie parkowania

Na listopadowej sesji radni przegłosowali dwie uchwały, które zmieniają sposób działania stref płatnego parkowania w Bielsku-Białej. Wprowadzają one możliwość instalacji parkomatów na parkingach wewnętrznych administrowanych przez Miejski Zarząd Dróg i poszerzają grono osób mogących ubiegać się o abonament mieszkańca w strefie.

Na sesji Rady Miejskiej 24 listopada zmieniono regulamin funkcjonowania parkingów miejskich położonych poza drogami publicznymi, zwanych parkinga-

mi wewnętrznymi. Do tej pory opłatę za parkowanie na nich pobierał inkasent lub system szlabanowy. Teraz będzie można zainstalować na nich parkomaty.

Drugą przyjętą uchwałą umożliwiono uzyskanie abonamentu parkingowego osobom zamieszkującym budynki przyległe bezpośrednio do granicy strefy płatnego parkowania. Dotąd o abonament mieszkańca mogły występować osoby zameldowane wewnątrz obszaru wyznaczonego ulicami tworzącymi granicę strefy płatnego parkowania. Osoby zamieszkujące budynki przylegające bezpośrednio do zewnętrznej granicy strefy takiej możliwości już nie miały. Rada Miejska zdecydowała, że również i one będą mogły starać się o kartę mieszkańca, umożliwiającą parkowanie na preferencyjnych zasadach.

Bilety MZK w e-sklepie problem z biletomatami

Nowy kanał dystrybucji biletów okresowych komunikacji miejskiej uruchomił Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej. Mowa o e-sklepie dostępnym pod adresem mzk.bielsko.pl. Niestety, od stycznia problemy będą mieli chętni do bezgotówkowego zakupu biletu w biletomatach.

W e-sklepie MZK możliwy jest zakup biletów okresowych: 7-dniowych, 30-dniowych i miesięcznych. W przypadku biletów 30-dniowych pasażer ma możliwość indywidualnego wybrania okresu ważności takiego biletu w kalendarzu. Zakupu biletu można dokonać z dowolnego urządzenia z dostę-

powiem co do zasady elektroniczne i mogą być zapisane w telefonie w formie kodu QR lub przypisane do karty płatniczej pasażera w formie tokenu. Aby kupić bilet w e-sklepie, należy założyć konto w systemie, a następnie dokonać opłaty wskazanego biletu kartą płatniczą, szybkimi płatnościami on-line lub



Foto: MZK Bielsko-Biala

pem do internetu, 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. System jest w pełni bezpieczny i certyfikowany, a także - jakby nie było - ekologiczny. Bilety dostępne w e-sklepie są

BLIKiem. Po prawidłowo przeprowadzonej transakcji pasażer otrzyma na podany przez siebie e-mail potwierdzenie zakupu biletu w formie pliku PDF z kodem QR.

Niestety są też złe wiadomości dla pasażerów MZK. Od stycznia Od 1 stycznia zakup biletów w biletomatach stacjonarnych będzie możliwy wyłącznie gotówką - bez możliwości użycia karty płatniczej. - W związku z nowymi regulacjami prawnymi w zakresie bezpieczeństwa transakcji płatniczych, Organizacje Płatnicze Visa i Mastercard zmieniły swoje wymagania, które powodują, że urządzenia płatnicze zainstalowane w biletomatach stacjonarnych zlokalizowanych na terenie miasta Bielska-Białej zostaną odłączone od sieci płatności bezgotówkowych z dniem 1 stycznia 2023 roku. Sprzedaż biletów w tych urządzeniach będzie możliwa wyłącznie przy użyciu płatności gotówkowych - informuje MZK Bielsko-Biala.

Do płatności bezgotówkowych przygotowane są tylko 4 biletomaty znajdujące się na przystankach: Dmowskiego Urząd Miejski (kier. Mikuszowice); Armii Krajowej Szpital (kier. centrum), Partyzantów Apena (kier. centrum) i Wapienica Centrum (kier. centrum)

W zamian MZK przygotowuje na początek 2023 roku uruchomienie we wszystkich autobusach mobilnych kasowników. Będą one umożliwiały obsługę płatności zbliżeniowych za pomocą kart płatniczych bez konieczności generowania dodatkowych kodów lub wydruku biletu w formie papierowej. Po dokonaniu transakcji na ekranie kasownika pojawi się komunikat o pomyślnym przeprowadzeniu transakcji zakupu biletu. Podczas kontroli biletów po przyłożeniu karty do czytnika kontrolerskiego wyświetlona zostanie informacja o ważności biletu.

Budżet 2023.

Prezydent: ostrożny.

RIO: ryzykowny.

Prezydent Bielska-Białej przedstawił projekt budżetu miasta na 2023 rok. W czwartek 22.12 na sesji Rady Miejskiej odbędzie się debata i głosowanie nad budżetem, ale już dziś można przedstawić główne decyzje władz miasta na przyszły rok budżetowy.

Planowane dochody ogółem na 2023 rok stanowią łącznie kwotę 1 mld 373,5 mln zł i są niższe o 4,34% w stosunku do planu dochodów (po zmianach) w 2022 roku. Na spadek dochodów wpłyną m.in. mniejsze o ponad 5% dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych PIT i mniejszy dopływ środków na zadania finansowane z budżetu Unii Europejskiej (o ponad jedną trzecią).

Główne źródła dochodów budżetu Bielska-Białej to:

- udziały w PIT (od osób fizycznych) 286,5 mln zł (20,86%),
- udziały w CIT (od osób prawnych) 54,7 mln zł (3,99%),
- subwencje ogólne z budżetu centralnego 389,6 mln zł (28,37%)
- dotacje na zadania z zakresu pomocy społecznej 60,6 mln zł (4,42%);
- podatek od nieruchomości 201,0 mln zł (14,63%).

Inne większe źródła dochodów budżetu to m.in. podatek od czynności cywilno-prawnych – 21,0 mln zł, dywidendy ze spółek komunalnych – 15,3 mln zł, podatek od środków transportowych – 5,6 mln zł, opłaty za zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych – 4,8 mln zł.

Wydatki budżetu wyniosą w przyszłym roku 1 mld 537,5 mln zł, czyli deficyt wyniesie 164 mln zł. Deficyt zostanie pokryty kredytami i pożyczkami w kwocie 131,6 mln zł oraz z wolnych środków z budżetu 2022 roku (30,6 mln zł) i spłaty przez BCO Szpital Miejski kredytu, udzielonego przez miasto (1,8 mln zł).

Aż 83% wydatków w przyszłym roku pochłoną wydatki na bieżące utrzymanie miasta (w tym wynagrodzenia i inne koszty funkcjonowania instytucji samorządowych), a zaledwie 17% to wydatki majątkowe (w tym inwestycyjne). Jest to spadek w porównaniu do lat ubiegłych.

Największym wydatkiem w budżecie miasta tradycyjnie pozostaje oświata – na zadania oświatowe przeznaczają się ponad 40% budżetu. Teoretycznie wydatki te powinny zostać zrekompensovane przez tzw. subwencję oświatową z budżetu państwa (na 2023 r. to 203 mln zł), lecz od wielu lat samorząd jest zmuszony dopłacać do tej subwencji środki własne; w przyszłym roku będzie to mniej więcej równowartość wpływów z podatku od nieruchomości. Na poszczególne działy budżetu przewidziano następujące kwoty (w złotych i w procentach wydatków ogółem):

- Oświata i wychowanie 616,4 mln zł (40,09%).
- Transport i łączność 155,3 mln zł (10,10%),
- Gospodarka komunalna i ochrona środowiska 143,3 mln zł (9,32%),
- Administracja publiczna 110,1 mln zł (7,16%)
- Gospodarka mieszkaniowa 79,0 mln zł (5,14%)
- Rodzina 72,7 mln zł (4,73%),
- Kultura fizyczna 71,7 mln zł (4,67%),
- Pomoc społeczna 70,2 mln zł (4,57%),
- Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego 43,1 mln zł (2,80%)
- Bezpieczeństwo publiczne i ochrona ppoż. 34,8 mln zł (2,26%),

- Edukacyjna opieka wychowawcza (przedszkola) 33,4 mln zł (2,17%).

W uzasadnieniu do projektu budżetu Prezydent napisał, że w trakcie konstruowania budżetu naszego Miasta konieczne jest zatem kierowanie się zasadą ostrożności, pozwalającej ograniczyć potencjalne niekorzystne uwarunkowania dla finansów Miasta. Ostrożność jest konieczna również z uwagi na silne powiązanie części dochodów podatkowych z sytuacją gospodarczą w kraju.

Inną ocenę projektu sformułowała Regionalna Izba Obrachunkowa, która opiniując Wieloletnią Prognozę Finansową dla Bielska-Białej wskazała na ryzyko, związane z tym, że planowana kwota zadłużenia Miasta na koniec roku 2023 ma znacząco wzrosnąć w stosunku do roku 2022, tj. o kwotę ponad 129 mln zł, a w stosunku do 2021 r. o kwotę prawie 183 mln zł. RIO zauważa utrzymujący się trend wzrostowy kwoty zadłużenia Miasta, który rodzi znaczne wydatki na jego obsługę i spłatę i stanowi znaczne obciążenie dla budżetu w następnych latach (odsetki i prowizje wyniosą 308 mln zł). RIO zwraca też uwagę, że w przyszłym roku Miasto planuje zaciągnąć zadłużenie w wysokości 131,6 mln zł, a spłacić zaledwie 2,3 mln zł dotychczasowego zadłużenia.

W czwartek 22.12 budżet zatwierdzi Rada Miejska. Można się spodziewać, że większościowy Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego poprze projekt bez zastrzeżeń, w kształcie przedstawionym przez Prezydenta Miasta.

Najważniejsze informacje o budżecie Bielska-Białej na rok 2023

Ograniczenia i oszczędności

- ograniczenie oświetlenia całego miasta w porze nocnej
- ograniczenie wystroju sezonowego miasta
- ograniczenie w zakresie wykaszania terenów miejskich
- ograniczenie niektórych kursów autobusów
- likwidacja organizacji zimowego i letniego wypoczynku dla dzieci na terenie naszego miasta

Najważniejsze inwestycje drogowe w 2023 r.

- rozbudowa ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Bielsku-Białej wraz z budową obiektu mostowego nad LK nr 139 25,0 mln zł
- przebudowa placu Wojska Polskiego wraz z rozbudową ul. Cyniarskiej 9,0 mln zł
- rozbudowa ul. Łowieckiej 6,1 mln zł
- rozbudowa i remont odcinka ul. Akademii Umiejętności 3,9 mln zł

Najważniejsze inwestycje mieszkaniowe w 2023 r.

- nowe życie w starych – nowych budynkach. Rewitalizacja obszarów zdegradowanych 24,8 mln zł
- budownictwo komunalne (Wapienna) 25,1 mln zł
- walka z niską emisją – likwidacja pieców węglowych poprzez podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej 15,0 mln zł
- remont i przebudowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Komorowickiej 224 2,8 mln zł
- walka z niską emisją – likwidacja pieców węglowych poprzez podłączenie instalacji gazowej i wykonanie centralnego ogrzewania etażowego 2,6 mln zł
- przebudowa budynku przy ul. Grunwaldzkiej 20, 20a, 20b/Listopadowej 47, 49 polegająca na zmianie sposobu użytkowania lokali użytkowych po siedzibie Straży Pożarnej na lokale mieszkalne 1,6 mln zł

W planie finansowym Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej zaplanowano 11,3 mln zł na remonty budynków, w tym w budynkach komunalnych 6,4 mln zł a w budynkach wspólnot mieszkaniowych 4,9 mln zł (wpłaty na fundusz remontowy).

Najważniejsze inwestycje w zakresie oświaty

- Budowa Przedszkola przy ul. Janowickiej w Hałcnowie 11,9 mln zł
- Rozbudowa Przedszkola nr 30 przy ul. Karpackiej 115 6,0 mln zł
- Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 20 przy ul. Teofila Lenartowicza 17 5,2 mln zł
- Przebudowa basenu przy Szkole Podstawowej Nr 37 4,0 mln zł

Najważniejsze inwestycje w zakresie kultury i kultury fizycznej

- Budowa Domu Kultury w dzielnicy Straconka 5,5 mln zł
- Modernizacja pływalni „Panorama” 26,3 mln zł
- Modernizacja boiska piłkarskiego „Zapora” ul. Jaworzańska 6,0 mln zł

Ogłoszenie płatne



niezależni.bb

Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych radością, miłością
i wzajemną życzliwością
oraz siły i inspiracji do działania
w Nowym 2023 Roku

życzy

Stowarzyszenie
Niezależni.BB



Z notatnika gajowego

Schrony na emeryturę

Po kilku miesiącach wojny na Ukrainie, po obejrzeniu setek filmów o zombardowanych ukraińskich miastach, po licznych apelach ekspertów, rząd wreszcie doszedł do wniosku, że trzeba sprawdzić jak polskie państwo jest przygotowane do ochrony ludności w przypadku konfliktu zbrojnego lub katastrofy naturalnej. I nie chodzi tu o gotowość militarną, lecz o równie ważną zdolność do ochrony tych, którzy na front nie pójdą, lecz pozostaną w naszych miastach, szkołach i fabrykach.

Tym się powinna zajmować Obrona Cywilna. W Bielsku-Białej mamy 28 formacji OC z 440 osobami. Trzon tej formacji stanowią strażacy z bielskich OSP, ale są też formacje zakładowe, funkcjonuje też system alarmowania akustycznego.

Jednym z najważniejszych elementów ochrony ludności są schrony dla cywilów. Rząd zlecił sprawdzenie stanu takich budowli ochronnych Państwowej Straży Pożarnej. Zrobiono to również w Bielsku-Białej. Radni poznali już wyniki tego audytu. I co? I strach się bać!

W naszym mieście są 103 budowle ochronne dla 13 tysięcy osób. 25 z nich znajduje się w fabrykach, 68 w budynkach mieszkalnych a 10 w obiektach komunalnych. To znaczy tyle jest na papierze, bo po kontroli wiemy, że w jednym ze schronów w trakcie remontu zlikwidowano wyjście zapasowe, w drugim uruchomiono serwerownię, a w kolejnym administracja zagospodarowała przestrzeń schronu na „inne potrzeby”.

No dobrze, parę schronów ubyło, ale w pozostałych można bezpiecznie się schować? No nie wiem... W raporcie strażaków czytamy, że zarządcy i właściciele nie utrzymują schronów w pełnej sprawności. Stan techniczny pogarsza się z roku na rok. I perełka: urządzenia filtrowentylacyjne, zawory przeciwwybuchowe, filtry, drzwi ochronne i uszczelki do nich osiągnęły już wiek emerytalny, mają „średnio po 65 lat” i nie spełniają wymagań. Czujecie się bezpiecznie?

W tym kontekście nie robi już szczególnego wrażenia informacja, że bielska OC ma w magazynach 83 przyrządy do wykrywania skażeń chemicznych, ale nie dysponuje sprawnymi rurkami wskaźnikowymi, może więc tego sprzętu używać jedynie w celach szkoleniowych (ewentualnie muzealnych). Za finansowanie ochrony ludności odpowiada rząd. I od wielu lat żaden rząd, niezależnie od tego jakiego był koloru, nie zrobił w tej sprawie nic. Nie jest to zresztą jedyna sprawa, którą Warszawa konsekwentnie zaniedbuje, pozostawiając lokalne społeczności sam na sam z problemami.

I samorządy jakoś sobie radzą, podejmując te wyzwania. Ale tym razem też nie mam dobrych wieści. W projekcie budżetu na 2023 rok, który przygotował prezydent Jarosław Klimaszewski, na zadania Obrony Cywilnej przewidziano 42 160 złotych.

Uszczelki i filtry jeszcze nie mogą przejść na emeryturę.

Janusz Okrzesik

Przedszkole w Hałcnowie

Urząd potwierdza: zmieniono materiały

Urząd Miejski w odpowiedzi na interpelację radnych Stowarzyszenia Niezależni.BB potwierdził wątpliwości pojawiające się w związku z budową przedszkola w Hałcnowie, u zbiegu ulic Janowickiej i Jakuba Jasińskiego. Jak pisaliśmy w poprzednim numerze Kuriera.BB, radni dotarli do informacji według których w ramach tej inwestycji zastosowano odmienne materiały o dużo niższych parametrach niż te, które powinny być użyte według specyfikacji przetargowej. Budzi to wątpliwości nie tylko ze względu na jakość wykonawstwa, ale także ze względu na odstąpienie od specyfikacji przetargowej, która stanowiła podstawę do złożenia ofert przez potencjalnych wykonawców.

Odpowiadający na interpelację radnych Stowarzyszenia Niezależni.BB wiceprezydent Piotr Kucia potwierdził, że podczas budowy inwestor zastosował materiały o niższych parametrach

niesienie takich zarzutów mogłoby spowodować o wiele większe opóźnienia w inwestycji. Tym bardziej, że firma, która wygrała przetarg zadeklarowała, że nie będzie podczas reali-

Interpelacja Niezależnych.BB przyniosła też wymierne korzyści. Już po jej złożeniu materiał zamienny, zaakceptowany wcześniej przez urzędników, używany do ocieplenia budynku został



niż te, które powinny być użyte zgodnie z dokumentacją projektową oraz przetargową.

Zamienione zostały m.in. materiały użyte do izolacji fundamentów oraz budowy ścian budynku. Piotr Kucia zmiany tłumaczy sytuacją geopolityczną jaka zaistniała wczesną wiosną 2022 roku. – Aby zniwelować ryzyko opóźnień na tak wczesnym etapie inwestycji Wykonawca przedstawił propozycję zastosowania innego materiału – wyjaśnia w piśmie do radnych Piotr Kucia. Problem w tym, że zamiany takie są wątpliwe prawnie i mogą być podstawą do sformułowania zarzutu nierównego traktowania oferentów, którzy startowali w przetargu. Pod-

zacji inwestycji stosować materiałów zamiennych.

Jeszcze więcej wątpliwości budzi kwestia hydroizolacji fundamentów. Piotr Kucia potwierdził, że nastąpiła w tym zakresie zamiana materiałów, ale była ona poprzedzona analizą rzeczywistych warunków, która wykazała brak wody gruntowej w poziomie fundamentów. Jak się jednak okazuje, informacje te znane były już na etapie przetargu, a jedna z firm oficjalnie zapytała o możliwość zmiany parametrów tej izolacji. Urząd odpowiedział wtedy, że nie wyraża zgody na taką zmianę. Kilka miesięcy później, już po rozstrzygnięciu przetargu, zgodę taką wyraził.

zerwany, a prace kontynuowane będą przy użyciu materiału odpowiadającego specyfikacji przetargowej. Budowa przedszkola to dla społeczności Hałcnowa niezwykle ważna inwestycja. Ważne jest, aby jej realizacja przebiegała sprawnie i by już jesienią 250 dzieci mogło uczęszczać do nowej, funkcjonalnej placówki. Podczas jej realizacji nie można jednak dopuścić do zaniechań, które sprawią, że nowe przedszkole, które w zamierzeniu ma być nowoczesną inwestycją, będzie obiektem, który po kilku latach wymagać będzie gruntownych remontów.

Jarosław Zięba

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Prokurator zawiesił zastępcę prezydenta

Prokuratura Rejonowa w Bielsku-Białej postawiła zastępcy prezydenta Bielska-Białej Przemysławowi Kamińskiemu zarzut niedopełnienia obowiązków w związku z wyburzeniem kamienicy przy ulicy Cyniarskiej 13. Równocześnie prokurator zawiesił Kamińskiego w czynnościach zastępcy prezydenta miasta.

Przypomnijmy: wyburzona w połowie maja kamienica przy ulicy Cyniarskiej 13 stała się własnością Gminy Bielsko-Biała we wrześniu

jest postępowanie, które mogło uniemożliwić wyburzenie kamienicy: 27 sierpnia 2021 Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków

budynku. Tymczasem właśnie taki cel zakupu – wyburzenie budynku w związku z przebudową drogi – przedstawił radnym Prezydent Miasta.

17 grudnia 2021 Wojewódzki Konserwator Zabytków zdecy-

dował o wpisie modernistycznej kamienicy do rejestru zabytków. Władze miasta odwołały się od decyzji Konserwatora do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednak nie czekając na rozstrzygnięcie tego odwołania, w piątek 13 maja, po godzinach pracy urzędu, przystąpiono do rozbiórki budynku. Na miejscu obecny był wiceprezydent Przemysław Kamiński, który powoływał się na decyzję ZRID oraz nakaz rozbiórki wydany przez Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Zdaniem konserwatora zabytków decyzja ta wydana była z przekroczeniem uprawnień.

Kilka dni później konserwator skierował do Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej zawiado-

mienie o „popętnieniu czynu zabronionego w postaci zniszczenia zabytku przez nieznane osoby”. Czyn ten z uwagi na umyślność działania jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. W listopadzie śledczy przedstawili zarzuty pierwszym trzem osobom – pracownikowi bielskiego Urzędu Miejskiego oraz dwóm pracownikom inspektoratu nadzoru budowlanego.

14 grudnia zarzut niedopełnienia obowiązków usłyszał także Przemysław Kamiński. Zastępca prezydenta został jednocześnie zawieszony w czynnościach służbowych. Kamiński nie przyznał się do postawionego mu zarzutu i odmówił złożenia wyjaśnień. W wydanym oświadczeniu napisał, że wyjaśnieniałoży dopiero przed niezawisłym sądem.

Jest wniosek o referendum

Na najbliższej sesji, 21 grudnia, rozpatrywany będzie wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie budowy spalarni odpadów w Wapienicy. Z inicjatywą tą po raz kolejny wyszli radni Stowarzyszenia Niezależni.BB. Zgodnie z przedstawionym projektem uchwały głosowanie odbyłoby się 25 lutego 2023 roku.

Niezależni.BB już na początku 2020 roku zwracali uwagę na to, że referendum lokalne stanowi najlepsze narzędzie do podjęcia decyzji w sprawie ewentualnej budowy spalarni. – *Można wymienić wiele argumentów na rzecz referendum.* – mówi radny Jerzy Bauer – *Po pierwsze, po przedstawieniu przez nas takiego rozwiązania jako optymalnego, pomysł ten poparł sam Prezydent Jarosław Klimaszewski. Dobrze, aby dotrzymał słowa w tej spr-*

wie. Po drugie, przeprowadzenie już dużo wcześniej tego referendum, zaoszczędziłoby konfliktów społecznych, jakie obserwujemy w mieście na tym tle – dodaje radny Bauer.

Zdaniem Niezależnych.BB do jak najszybszego przeprowadzenia referendum skłaniają kolejne wydatki ponoszone przez Miasto na rzecz promocji spalarni czy sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów po-

łożonych w Wapienicy, a także fakt złożenia przez potencjalnego inwestora (ZGO S.A.) wniosku o dotację i kredyt na realizację inwestycji.

Według projektu bielszczanie mieliby odpowiedzieć na pytanie: *Czy jest Pan/Pani za tym, aby na terenie Miasta Bielska-Białej, w obrębie osiedla Wapienica, Gmina Bielsko-Biała zleciła budowę instalacji termicznego przetwarzania odpadów, tzw. spalarni odpadów?*



2021 roku. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej oddana została w zamian za działkę deweloperską w dzielnicy Kamienica, o powierzchni 1,25 ha. Już wtedy radni Niezależnych.BB zwracali uwagę, że w sprawie kamienicy przy Cyniarskiej 13 prowadzone

wszczął z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie wpisu kamienicy do rejestru zabytków i powiadomił władze miasta, że od momentu wszczęcia procedury nie mogą podejmować żadnych działań, które mogłyby naruszać substancję lub zmieniać wygląd

Ogłoszenie płatne

**Drodzy Mieszkańcy,
Przyjaciele i Sympatycy Bielska-Białej!**

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia przyjmijcie
nasze szczere i serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.*

*Niech w tym wyjątkowym czasie na nowo narodzi się w naszych sercach miłość,
która da siły do pokonywania trudów codzienności i wszelkich przeciwności losu.*

*Dzieląc się z Najbliższymi opłatkiem podzielmy się z nimi także dobrym słowem,
przyjaznym gestem, uśmiechem i pozytywną energią.
I zrobmy wszystko, by ta niezwykła świąteczna atmosfera pozostała z nami jak najdłużej.*

*Życzymy również, by Nowy 2023 Rok pozwolił nam zrealizować nasze plany,
spełnić marzenia i z optymizmem spojrzeć w przyszłość.*

Wesołych Świąt i Do Siego Roku!

**Przewodnicząca
Rady Miejskiej Bielska-Białej
Dorota Piegzik-Izidorczyk**

**Prezydent Bielska-Białej
Jarosław Klimaszewski**

Nowy szef Izby Gospodarczej

Po 14 latach pracy na rzecz Beskidzkiej Izby Gospodarczej z funkcji prezesa tej instytucji zrezygnował Janusz Targosz. Jego miejsce zajął dotychczasowy wiceprezes, Maciej Jeleń. Nowe władze regionalnego samorządu gospodarczego zaprezentowane zostały podczas świątecznej gali w sali koncertowej bielskiego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych.

Janusz Targosz z firmy Jantar funkcję prezesa Regionalnej Izby Gospodarczej sprawował przez 14 lat. Rezygnacja z szefostwa nie oznacza jednak definitywnego rozstania z działalnością w regionalnym samorządzie gospodarczym. Targosz pozostał nadal członkiem prezydium tej instytucji. Nowym prezesem BIG został Maciej Jeleń, prezes Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., dotychczas wiceprezes Izby Gospodarczej. W skład prezydium, poza Jeleniem i Targoszem weszli jeszcze: Dorota Korczyk z firmy Korczyk sp. z o.o. sp. k. oraz Anna Szczęśniak z firmy Szczęśniak Pojazdy Specjalne sp. z o.o. Na nową kadencję powołana została także komisja rewizyjna Izby, która tworzą: Pietro Vinci z firmy Vinci & Vinci sp. z o.o. oraz Magdalena Lubowiecka z Grupy Liberta i Jan Solich z BIG.

Podczas spotkania przedstawicielka partnera Izby, Marta Petka-Zagajewska z Zespołu Analiz Makroekonomicznych PKO Banku Polskiego SA, włąła odrobinę optymizmu w dusze przedsiębiorców, przedstawiając dobre perspektywy rozwoju gospodarczego na przyszły rok. Mówiła, że 2022 rok zapisze się jako jeden z najczarniejszych w naszych finansach, a już kolejny powinien być tym, w którym inflacja zahamuje, nie powinno mocno rosnąć bezrobocie, a niewykluczone są inwestycje u nas dużych światowych graczy. Beskidzka Izba Gospodarcza w Bielsku-Białej, dawna Regionalna Izba Handlu i Przemysłu, jest prężnie działającą organizacją samorządu gospodarczego, uczestniczącą w rozwoju lokalnej przedsiębiorczości oraz reprezentującą interesy zrzeszonych w niej przedsiębiorców. Członkami Izby jest 120 firm z Bielska-Białej i regionu.

Zmiany w samorządzie wojewódzkim

Jubileuszowa, pięćdziesiąta sesja Sejmiku Województwa Śląskiego okazała się przełomowa dla samorządu naszego województwa. Marszałek Jakub Chełstowski wraz z trójką radnych odszedł z PiS i nawiązał współpracę z Koalicją Obywatelską oraz PSL. Na stanowisku przewodniczącego Sejmiku Jana Kawuloka zastąpił prof. Marek Gzik. W zarządzie województwa nie ma już wicemarszałków Dariusza Starzyckiego i Wojciecha Kałuży oraz członków zarządu – Beaty Białowas i Izabeli Domogały. Nowymi wicemarszałkami zostali: Anna Jedynak i Łukasz Czopik a członkiem zarządu Krzysztof Klimosz.

Argumentując zmianę politycznych barw, marszałek Chełstowski nawiązał do potrzeby pozyskiwania funduszy europejskich. – Wiele projektów udało się w regionie zrealizować w oparciu o współpracę z rządem Zjednoczonej Prawicy. Ale partnerem w tej pracy była też Komisja Europejska. I tu docieramy do sedna. Drogi Zjednoczonej Prawicy i Brukseli zdają się stopniowo rozmiąć, a ja od dawna stoję na twardym stanowisku, że bez pieniędzy unijnych sobie nie poradzimy. Rozwój dużych miast czy też małych lokalnych ojczyzn to w dużej mierze zasługa pieniędzy z Unii Europejskiej. Dzięki akcesji zyskaliśmy gospodarczo. Przed naszym regionem wylania się ogromna szansa związana z nową perspektywą unijną na lata 2021-2027, ogrom środków z kilku funduszy, w tym Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To

5 mld euro. O takich pieniądzach nie mogliśmy nawet kiedyś marzyć, a dziś mają one być realne. I chcę abyśmy je otrzymali, bo to od nich w dużej mierze będzie zależeć los przyszłych pokoleń choćby w kontekście nowych miejsc pracy w technologiach przyszłości – w pełni przyjaznych środowisku i co

cemarszałków Wojciecha Kałuży i Dariusza Starzyckiego oraz Izabeli Domogały i Beaty Białowas (W. Kałuża i B. Białowas złożyli rezygnację). Nowym wicemarszałkiem województwa została Anna Jedynak, była zastępca Prezydenta Sosnowca oraz pełnomocnik ds. funduszy zewnętrz-



Zarząd Województwa Śląskiego w nowym składzie.

za tym idzie – nam ludziom. O dobru Śląska musimy rozmawiać ponad podziałami. To nasza wspólna wartość – przekonywał Jakub Chełstowski.

Polityczna zmiana marszałka i przejście do Ruchu Samorządowego „Tak dla Polski” widoczne jest przede wszystkim w personaliach. Dotychczasowego przewodniczącego Sejmiku Województwa Jana Kawuloka (PiS) zastąpił Marek Gzik – profesor Politechniki Śląskiej, dziekan Wydziału Inżynierii Biomedycznej tejże uczelni. Za powierzeniem Markowi Gzikowi funkcji przewodniczącego głosowało 26 radnych.

Zmiany nie ominęły zarządu województwa, w którym nie ma już wi-

nych i polityki społecznej w tamtejszym Urzędzie Miejskim.

Drugim wicemarszałkiem został Łukasz Czopik, prawnik z praktyką samorządową i biznesową.

Zarząd województwa zasiłił ponadto Krzysztof Klimosz, inżynier, ekspert ds. inwestycji strategicznych, samorządowiec. W swojej dotychczasowej karierze zawodowej w latach 1998-2006 pracował jako inspektor nadzoru robót drogowych w Drogowej Trasie Średnicowej SA, ostatnio prezes spółki zarządzającej Stadionem Śląskim.

We władzach regionu ponownie zabrakło osób z Bielska-Białej oraz subregionu południowego.

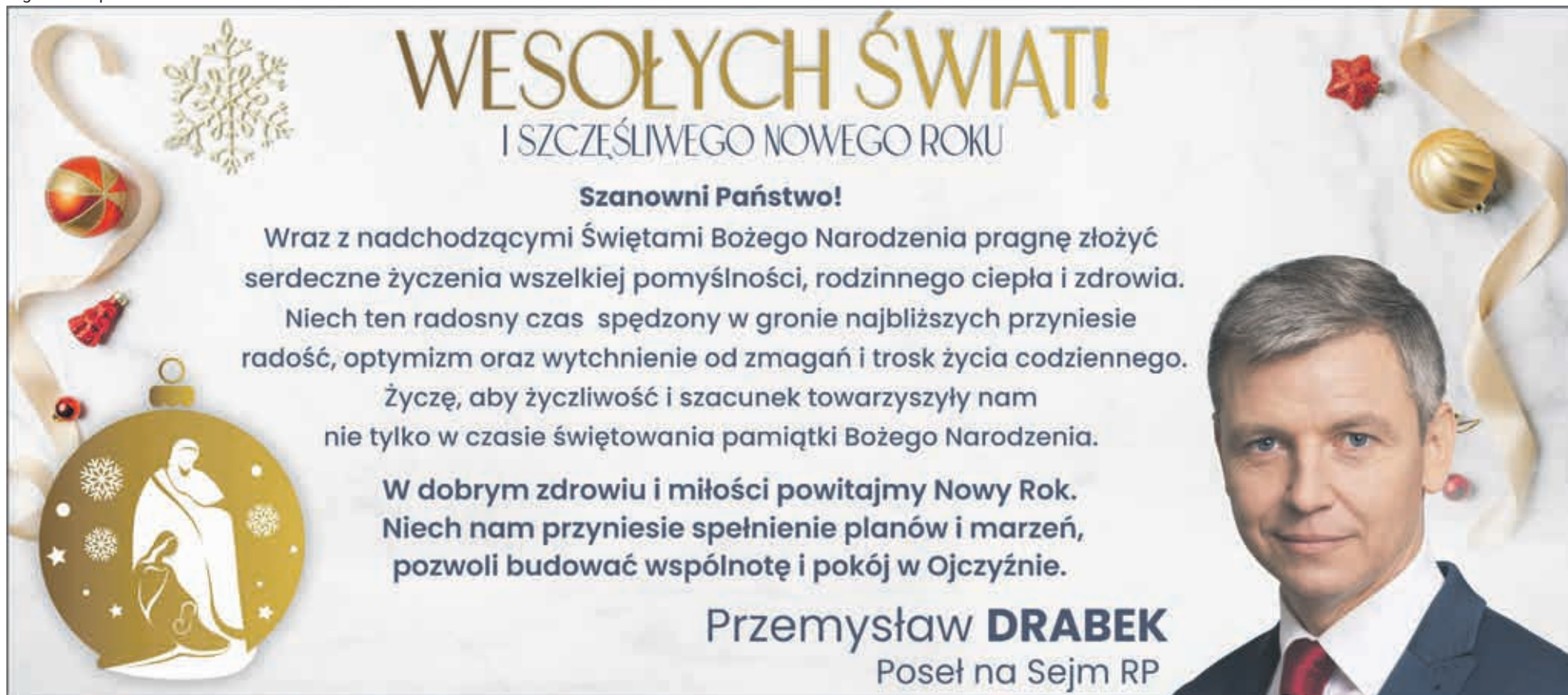
Świętowali włókiennicy

13 grudnia w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej w Bielsku-Białej jubileusz 75-lecia działania obchodził bielski oddział Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Ze względu na pandemię obchody 75-lecia przełożono o rok, zorganizowano je w 76. roku działalności stowarzyszenia.

Historię organizacji przypomniał przewodniczący bielskiego oddziału SWP Tadeusz Graczyk: – 12 kwietnia 1946 r. z inicjatywy Karola Habli i Edwarda Pieczory w pomieszczeniach Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego Południe przy ul. Inwalidów 2 spotkało się ok. 80 włókienników. Na tym spotkaniu powołano pierwszy w Bielsku Oddział Stowarzyszenia Inżynier i Techników Przemysłu Włókienniczego. Wśród założycieli stowarzyszenia byli prof. Leon Unicki, Franciszek Dobija, Emil Krupnik, Jan Byrski, Henryk Bogacki, Fryderyk Hallala, Leon Łaciak, Alfred Michalik, Henryk Bogac-Ogłoszenie płatne

ki, Stanisław Jędrzejko, Teofil Szpunar, Bronisław Gałuch, a także Adolf Elsner, Mieczysław Gajda, Zbigniew Łoza i inni. W tym czasie oddział, mający siedzibę w budynku Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego w Bielsku, był stosunkowo liczny, zaraz na początku zrzeszał 88 członków. Większość z nich stanowili absolwenci Bielskiej Wyższej Szkoły Przemysłowej zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych w zakładach włókienniczych – mówił Graczyk. Niewiele osób pamięta, że to z inicjatywy członków oddziału SWP w roku 1950 powstała w Bielsku-Białej Wie-

czorowa Szkoła Inżynierska, która do roku 1958 kształciła inżynierów dla przemysłu włókienniczego całego regionu. Szkołę ukończyło 251 absolwentów, w tym 163 włókienników. Dziś bielski oddział SWP zajmuje się, między innymi, promowaniem rozwoju nauki i techniki w dziedzinie włókiennictwa, prezentowaniem stanowisk dotyczących zagadnień związanych z włókiennictwem czy też działaniami na rzecz przemysłu, ochrony środowiska naturalnego i przedsięwzięć innowacyjno-wdrożeniowych, w tym energetycznych.



WESOŁYCH ŚWIĄT!
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Szanowni Państwo!

Wraz z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia pragnę złożyć serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, rodzinnego ciepła i zdrowia. Niech ten radosny czas spędzony w gronie najbliższych przyniesie radość, optymizm oraz wytchnienie od zmagania i trosk życia codziennego. Życzę, aby życzliwość i szacunek towarzyszyły nam nie tylko w czasie świętowania pamiątki Bożego Narodzenia. W dobrym zdrowiu i miłości powitajmy Nowy Rok. Niech nam przyniesie spełnienie planów i marzeń, pozwoli budować wspólnotę i pokój w Ojczyźnie.

Przemysław DRABEK
Poseł na Sejm RP

Streetworkerzy: pracują w zawodzie, którego nie ma

O tym, kim są streetworkerzy, czym się zajmują, kto korzysta z ich działań, gdzie można ich spotkać w Bielsku-Białej oraz jak wspomóc ich nietypową, ale bardzo potrzebną pracę z dwójką bielskich streetworkerów: **Agatą Wojtyłą i Jakubem Kopytko** rozmawia Jarosław Zięba.

– Kim są streetworkerzy i czym się zajmują?

Agata Wojtyła: Jesteśmy grupą pedagogów, którzy pracują z dziećmi na ulicy. Nasze trzy dwuosobowe zespoły działają głównie w trzech rejonach Bielska-Białej: w Parku Słowackiego, w rejonie ulicy Krasińskiego oraz na osiedlu Śródmiejskim. Naszą pracę kierujemy do dzieciaków przebywających w parkach, na boiskach czy w galeriach handlowych. Dajemy im alternatywę spędzenia wolnego czasu oraz towarzyszymy im i ich rodzinom w codziennym życiu. Często prowadzimy korepetycje. W zespole Ulicy Kreatywnej współpracujemy również z psychologiem, prawnikiem, mentorem rodziny, którzy służą wsparciem nie tylko dzieciom, ale również ich rodzicom.

Jakub Kopytko: Mamy także miejsca, w których dzieciaki mogą się spotykać. Pierwsze znajduje się przy ulicy Komorowskiej 122, zaś drugie, od niedawna, Sixt Wam przy ul. Mickiewicza 24. Prowadzimy także klub młodzieżowy przy ulicy Piastowskiej 4. W weekendy dodatkowo wyjeżdżamy z dziećmi do Sobólki w powiecie żywieckim, gdzie dzierżawimy budynek starej szkoły. Jest to nasze gniazdo, do którego możemy wyrwać dzieciaki ze swojego codziennego środowiska.

– Na ulicy dostrzegacie problemy, których my jako mieszkańcy często nie zauważamy. Dużo jest na ulicy dzieciaków, które potrzebują waszej pomocy?

JK: Zaczynając pracę na ulicy przygotowaliśmy dogłębną analizę miejsc, gdzie można spotkać dzieci z problemami. W ten sposób pojawiły się w naszej działalności galerie handlowe czy okolice Parku Słowackiego, gdzie poznaliśmy bardzo dużo dzieciaków.

AW: Najczęściej są to dzieci z kręgów, które bardziej potrzebują pomocy.

Czasami są to jednak osoby, które po prostu chcą z nami porozmawiać. Gdy w danym miejscu pojawia się tak zwany pozytywny dorosły, dzieciaki to czują i przychodzą, chcąc spędzić swój wolny czas trochę inaczej, odejść od komputera, porozmawiać z kimś, kto ich wysłucha.

wspomaga nas cały zespół interdyscyplinarny – jak już wspomnieliśmy: pedagodzy, psychologzy i prawnicy, którzy pomagają nie tylko dziecku, ale całej rodzinie.

AW: Najważniejsze dla naszych dzieciaków jest to, że wiedzą, iż jak przyjdą w dane miejsce, to my tam będzie-

cie zajęcia. Przychodzi kto chce i kiedy chce.

– Wróćmy jeszcze do samego zawodu, który wykonujecie. Oficjalnie w Polsce takiego zawodu nie ma...

JK: To prawda. Zgodnie z prawem istnieje w naszym kraju zawód ko-



Mega ważne jest także to, że my ich gromadzimy razem, dzięki czemu ten czas spędzają nie tyle z nami, co ze sobą. To pokazuje klub przy Piastowskiej. Nikt przychodzić do niego nie musi, a bywają chwile, że jest tam równocześnie nawet 40 dzieci.

– Jak wygląda wasza codzienna praca?

JK: My, jako streetworkerzy tworzymy relacje z dziećmi, natomiast potem

my. Nie ocenimy ich, nie potępimy. Pracujemy na potencjale, co oznacza, że z każdego dzieciaka wyciągamy to, co w nim jest dobre. Dzięki temu wiele razy w krytycznych momentach oni przychodzili właśnie do nas.

Ważne są także zajęcia, które organizujemy: rozgrywki piłki nożnej „zawodnicy na dzielnicę”, zajęcia teatralne, ostatnio uruchomiliśmy także zajęcia fotograficzne. Nie wymagam jednak obecności, przychodzenia na wszyst-

mika, natomiast streetworkera – nie. W ustawie regulującej nasze działania pojawia się termin „praca podwórkowa”, ale zawodu streetworkera już nie ma.

Dlatego tworzymy ostatnio ze streetworkerami z całej Polski Federację Organizacji Streetworkerskich (FOS), która ma działać na rzecz uregulowania przepisów w zakresie naszej działalności oraz propagowania naszej pracy.

„Dla naszych dzieciaków najważniejsze jest to, że wiedzą, iż jak przyjdą w dane miejsce, to my tam będziemy. Nie ocenimy ich, nie potępimy. Pracujemy na potencjale, co oznacza, że z każdego dzieciaka wyciągamy to, co w nim jest dobre.

– Jak więc radzicie sobie z funduszą na Waszą działalność?

JK: Przede wszystkim pozyskujemy fundusze z grantów, które piszemy jako bielski oddział Towarzystwa Psychoprofilaktycznego. Naszą działalność wspiera także Urząd Miasta. Rozwój naszej aktywności powoduje, jednak, że potrzebujemy więcej środków. Na początku pracowaliśmy tylko na ulicy, nie potrzebowaliśmy dużych funduszy. Potem pojawiły się placówki. Chcemy, aby dzieciaki miały w nich fajne warunki.

AW: Stąd pomysł, aby zorganizować zbiórkę funduszy na remont naszych placówek. To pierwsza taka akcja w naszej siedmioletniej historii. Wsparcie nas można poprzez akcję „Kreatywna piątka” na portalu zrzutka.pl. Serdecznie zachęcamy. [link do zbiórki można pobrać za pomocą kodu QR, który znajduje się na grafice poniżej wywiadu - przypis red.] Całość zebranych funduszy przeznaczona zostanie na wspomniane remonty placówek i zakup ich wyposażenia.

– Wasze działania zostały dostrzeżone też poza Bielskiem-Białą.

AW: To dla nas duże zaskoczenie i wyróżnienie. Znaleźliśmy się na liście kilku zaledwie organizacji, które zostaną wsparte w ramach adwentowej akcji charytatywnej organizowanej przez Fundację Malak wraz z dominaninem, ojcem Adamem Szustakiem prowadzącym na YouTube popularny kanał „Langusta na palmie”. W tym roku organizatorzy wybrali dla swej pomocy temat „Niewidzialni” i postanowili wesprzeć pracę streetworkerów i szeroko pojętą terapię psychologiczną dzieci.

Reklama



DLA WIELU TO TYLKO 5ZŁ,
DLA NAS SZANSA
NA BEZPIECZNY DRUGI DOM!



Gra, rekonstrukcja i nauka historii w jednym

Po ulicach Bielska-Białej tropami „Solidarności”

W sobotę 10 grudnia na ulicach Bielska-Białej odbyła się V Gra Miejska „Tropami Solidarności”. W kilkugodzinnej rozgrywce wzięło udział 18 drużyn – łącznie ponad 50 osób w wieku od szesnastu do dziewiętnastu lat.

- Od pierwszej edycji nasza gra jest formą upamiętnienia tragicznej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

zachodniej rozgłośni. Trzeba było też zgubić krążących po mieście tajników, a także zwycięsko przejść przez

cy 11 Listopada, która cztery dekady wcześniej, gdy nosiła imię Feliksa Dzierżyńskiego, była świadkiem autentycznych demonstracji podbeskidzkiej „Solidarności”.

Podsumowanie gry odbyło się w siedzibie bielskiej „Solidarności”, gdzie odbyło się także spotkanie z dawnymi działaczami antykomunistycznego podziemia na Podbeskidziu, w tym także osobami represjonowanymi za taką działalność. Także tam ogłoszono wyniki tegorocznej rywalizacji. Najlepszą drużyną V Gry Miejskiej „Tropami Solidarności” okazała się trzyosobowa „Nasza klasa”, złożona z uczniów czwartej klasy Zespołu Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych im. Jędrzeja Śniadeckiego w Bielsku-Białej. Zarówno oni, jak też wszystkie pozostałe zespoły, otrzymali pamiątkowe dyplomy,



Foto: Artur Kasprzykowski

i oddania hołdu tym wszystkim, którzy w tamtym czasie oddali swe życie za Solidarność i wolną Polskę, którzy byli bici, represjonowani, więzieni – tłumaczy Bogdan Szozda, prezes bielskiego Stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć”, które jest głównym organizatorem gry – we współpracy z harcerzami ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz podbeskidzką „Solidarnością” i bielskim biurem Instytutu Pamięci Narodowej.

Osiemnaście 3-osobowych zespołów z niemal wszystkich szkół średnich Bielska-Białej przez cztery godziny krążyło po ulicach miasta szukając zakonspirowanych punktów – między innymi miejsca przetrzymania bibuły i podziemnej drukarni. Mieli też za zadanie przygotować transparent na zbliżającą się manifestację, namalować na miejskich murach antyreżimowe hasło, przepisać ulotkę na tradycyjnej maszynie do pisania i wyszukać na starym radioodbiorniku audycję



Foto: Artur Kasprzykowski

przesłuchanie, prowadzone przez brutalnego esbeka...

Cała gra zakończyła się rekonstrukcją solidarnościowej manifestacji na uli-

nagrody i upominki, ufundowane między innymi przez IPN, podbeskidzką „Solidarność” i prywatnych sponsorów.

Artur Kasprzykowski

Ogłoszenie płatne

Rodzinnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzących 2023 roku
przede wszystkim dużo zdrowia,
spełnienia marzeń
oraz wielu uśmiechów

życzy

Przemysław Koperski
Poseł na Sejm RP

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

LEWICA

Biuro Poselskie Bielsko-Biała ul. Nadbrzeżna 2,
T: 515 577 462, E: biuro.poselskie.koperski@gmail.com

75 lat Banialuki

Wystawa 75 lalek przygotowana przez Małgorzatę Jankowską to kulminacyjny punkt obchodów 75-lecia powstania Teatru Lalek Banialuka. Wystawę można oglądać do 29 grudnia w Galerii Sfera.

Na wystawie prezentowane są najpiękniejsze lalki z archiwum teatru, dzięki którym Banialuka do dziś zajmuje szczególne miejsce w światowym lalkarstwie. Obok obiektów historycznych

jej premiera wydawnictwa, pod tym samym tytułem: „75 lalek na 75-lecie” autorstwa Ewy Tomaszewskiej, która opisuje nie tylko lalki w teatrze, ale przede wszystkim opowiada o wybra-



Foto: Banialuka

– wydobytych z odmętów zapomnienia – Teatr Lalek Banialuka prezentuje również lalki współczesne, tworzone w ciągu ostatniego dwudziestolecia, zaprojektowane przez wybitnych scenografów z Polski i zagranicy. Ekspozycja została zrealizowana we współpracy z partnerem strategicznym roku jubileuszowego Banialuki – Galerią Sfera, w przestrzeni której wystawa jest prezentowana. Towarzyszy

nych przedstawieniach prezentujących artystyczną historię teatru. Wydawnictwo jest limitowane, tylko 100 egzemplarzy, z internetowej wersji będzie można korzystać za pośrednictwem serwisu Encyklopedii Teatru Polskiego www.encyklopediateatru.pl.

Wystawa udostępniona jest zwiedzającym do 29 grudnia w godzinach: 10.00-13.00 oraz 17.00-19.00. Wstęp wolny.

Pół wieku samochodówki

Zespół Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących ma 50 lat. Z tej okazji 29 listopada w placówce odbyła się uroczysta akademicka z udziałem zaproszonych gości, byłych i obecnych pracowników i oczywiście uczniów szkoły. Ci ostatni przygotowali część artystyczną.

50 lat temu, w 1972 roku, w Bielsku-Białej została powołana do życia Zasadnicza Szkoła Zawodowa Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Misją

jak wyglądała historia i osiągnięcia szkoły na przestrzeni pół wieku przypomniano podczas prezentacji multimedialnej. Natomiast o tym, czyja to



Foto: Paweł Sowa/UJW Bielsko-Biała

placówki było wówczas kształcenie przyszłych pracowników zakładu FSM. Wówczas blisko 100 nauczycieli kształciło ponad 1.200 uczniów w siedmiu zawodach skoncentrowanych na branży samochodowej. Dziś to nowoczesna, dynamicznie rozwijająca się szkoła, która prowadzi naukę w siedmiu oddziałach Szkoły Podstawowej nr 38, ośmiu oddziałach Branżowej Szkoły I stopnia nr 5 oraz 19 oddziałach Technikum nr 5.

Powstaniu „samochodówki” przyświecał jeden cel – wykształcenie najlepszych specjalistów w branży samochodowej na Podbeskidziu. Jubileusz był okazją do gratulacji, życzeń dalszych sukcesów, ale też wspomnień. O tym,

zasługa, mówił dyrektor szkoły Janusz Berek. - 50 lat wychowywania młodzieży w duchu szacunku do tradycyjnych wartości, etosu pracy i drugiego człowieka, 50 lat kształcenia wartościowych ludzi i specjalistów w wielu zawodach. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie moi poprzednicy, wszyscy pracownicy i przyjaciele szkoły. Każdy zostawił tu część siebie, za co dziś dziękuję – powiedział J. Berek. - Dzieje szkoły to istotna część historii miasta. Miasta, którego mieszkańcami są często ludzie wychowani i wykształceni w murach Zespołu Szkół Samochodowych i Ogólnokształcących. Wielu z nich kształci u nas swoje dzieci i wnuki, przez co stajemy się szkołą pokoleniową – zauważył.

Bez węgla, ale ze smogiem?

Z danych zebranych przez stację Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska przy ul. Zofii Kossak-Szczuckiej wynika, że w dniach od 9 listopada do 9 grudnia br. dopuszczalna, dzienna norma zanieczyszczeń pyłu zawieszonego PM 10 (maks. 50 µg/m³) została przekroczona aż 9 razy. Oznacza to, że jeszcze na początku sezonu grzewczego w blisko co trzecim dniu na miesiąc notowane były przekroczenia rakotwórczych substancji w powietrzu. Są to związki chemiczne, których długotrwałe wdychanie grozi chorobami układu krążeniowo-oddechowego.

Tegoroczna zima jest jednak szczególnie nie tylko ze względu na kolejny powrót smogu, lecz również na sytuację braków na rynku opału i wzrostu cen surowców. Zdaniem specjalistów z branży węglowej, a także wielu osób, które już zakupiły opały, sprowadzany obecnie do Polski węgiel – kupowany zamiast surowca rosyjskiego – nie może zastąpić tzw. ekogroszku, wykorzystywanego w kotłach z podajnikami. Istnieje ryzyko, że tej zimy zabraknie około 2,5 mln ton węgla dla odbiorców indywidualnych, a około 1 mln gospodarstw domowych nie będzie miało opału.

Nie ma sensu dawać banalnych rad w sytuacji, gdy z jednej strony smog wdziera się przez okna, zaś z drugiej strony dla osób, które nie wymienią jeszcze pieców węglowych, brak dobrej jakości węgla to największe wyzwanie tej zimy. Warto jednak pochylić się nad działaniami rządzącymi i poszukać dostępnych rozwiązań na najbliższy czas.

Pomimo działań rządu, obecny kryzys może pogłębić zjawisko ubóstwa energetycznego w Polsce. Wprowadzony przez rząd dodatek węglowy, krytykowany jest nawet przez potencjalnych jego odbiorców. Z wyników badań przeprowadzonych przez IBRiS wynika, że zaledwie 1% właścicieli pieców i kotłów na węgiel i drewno „bardzo dobrze” ocenia działania rządu wobec kryzysu. 64% uczestników badania krytykuje możliwość wykorzystania dodatku węglowego na inny cel, niż zakup opału. Działania państwa winny być wycelowane w grupy osób naprawdę potrzebujących. W przeciwnym razie dodatek węglowy stanie się kolejnym programem socjalnym, który w wypadku wielu osób nie rozwiąże realnych problemów.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy Ministerstwo Klimatu i Środowiska kilkakrotnie odstępowało od stosowania wymagań jakościowych dla paliw stałych. Nowe rozporządzenia zezwalają na użytkowanie paliw uznawanych wcześniej za szkodliwe dla zdrowia,

np. miałów węglowych, a także na sprzedaż i spalanie węgla brunatnego. Ten ostatni jest kruchy i chłonie wodę, co utrudnia jego transport, a podczas przechowywania narażony jest na szybkie zawilgocenie. Charakteryzuje się ponadto niską kalorycznością, co sprawia, że najlepszy węgiel brunatny jest i tak gorszy jakościowo od najgorszego węgla kamiennego. Z o wiele większą ilością węgla brunatnego potrzebnego do ogrzewania, idzie w parze o wiele większa emisja rakotwórczych tlenków siarki. Spalanie węgla brunatnego w domowej instalacji doprowadzi do szybszej degradacji kotła, a finalnie do jego uszkodzenia.

O wiele lepszym rozwiązaniem jest zastępowanie węgla kamiennego drewnem opałowym i brykietem. Można je spalać w kotłach starych generacji bez tak negatywnego wpływu na zdrowie i środowisko, jak w wypadku miału czy węgla brunatnego.

Zmiany spowalniające proces walki ze smogiem zachodzą również na pozo-



Foto: Jarosław Zięba

mie samorządowym. 26 września br. głosami radnych PiS-u i PSL-u Sejmik Województwa Małopolskiego zdecydował o wydłużeniu terminu użytkowania tzw. „kopciuchów” z końca 2022 r. do maja 2024 r., pomimo że 75% uczestników konsultacji społecznych opowiedziało się przeciwko takiemu rozwiązaniu. Wprowadzenie podobnych zmian rozważane jest przez władze w niektórych innych województwach. Celem jest nienakładanie kar za palenie w starych kotłach. Dodajmy, że są to kotły, na których wymianę w ostatnich latach rząd i samorządy wydały miliardy publicznych pieniędzy. Czy po to, żeby teraz się wycofać?

Tymczasem polski kodeks wykroczeń pozwala na zastosowanie środków innych niż kary, tzn. środków oddziaływania wychowawczego, takich jak pouczenie. Ma to sens zwłaszcza w obecnej sytuacji kryzysu energetycznego, gdy paliwa są mniej dostępne niż zazwyczaj. Zamiast zawieszać uchwały antysmogowe, można więc korzystać z prawnych możliwości nie

karania mandatami, ale pouczeniem, a także uwzględnieniem szczególnej sytuacji finansowej mieszkańca. W przypadku osób naprawdę ubogich kara finansowa nie jest, ani skutecznym, ani efektywnym narzędziem.

Oczywiście najlepszym rozwiązaniem jest ocieplenie domu i wymiana źródła na ekologiczne. Wymaga to sporych nakładów finansowych, a przez to wydatnej pomocy państwa i samorządu. W kontekście naszego miasta już wkrótce będziemy o tym pisali więcej.

Tomasz Wawak

Tekst jest skróconą wersją artykułu, autorstwa Krzysztofa Bolesty, Wojciecha Haczka, Michała Jaszcza, Pawła Ścigalskiego, Pawła Tarkowskiego, Marka Uszki i Tomasza Wawaka. Pełna wersja ukazała się na stronie Instytutu Strategii 2050: <https://strategie2050.pl/publikacje/polityka-weglowa-i-anty-smogowa/>

Reklama

NOWA DACIA SANDERO STEPWAY

Z UBEZPIECZENIEM ZA

0,99%

w ofercie Dacia Finansowanie

PRZYJDŹ I PRZETESTUJ

Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie DACIA – ALLIANZ, PZU, ERGO HESTIA (AC, OC, NNW, assistance) w cenie 0,99% wartości samochodu. Oferta promocyjnego ubezpieczenia jest dostępna wyłącznie w ramach Dacia Finansowanie i skierowana do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Wszelkie ewentualne zwwyżki za użytkowanie pojazdu opłaca klient. Oferta nie mogą zostać objęci klienci, którzy według obowiązującej w segmentacji w wymienionych TU przynależą do segmentu klienta korporacyjnego. Wartości zużycia paliwa dla modelu Dacia Sandero Stepway, w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 5,5 do 6,2 l/100 km, a emisja CO₂ od 125 do 140 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie dacia.pl.

Dacia zaleca

[DACIA.PL](https://dacia.pl)

WEKTOR
UL. WARSZAWSKA 295, 43-300 BIELSKO-BIAŁA



Okiem Niezależnego

Nie rezygnujemy z czystej energii

Obecny kryzys energetyczny to także zagrożenie zmianą postawy Polaków wobec ochrony powietrza i kryzysu klimatycznego. W ostatnich latach argumenty za postawami ekologicznymi mocno związane były z czynnikiem opłacalności. O tym, że odchodzenie od węgla było opłacalne, świadczyła masowa instalacja paneli fotowoltaicznych i pomp ciepła czy korzystanie z dofinansowań pochodzących z programów antysmogowych. Dziś pojawia się ryzyko odwrotu części społeczeństwa od polityki antysmogowej i proklimatycznej. Wiele osób mówi o konieczności powrotu do „bezpiecznego”, „polskiego” węgla. Czy to prawda?

Zacznijmy od tego, że polskiego węgla, którym przysłowiowy Kowalski może palić w domowym kotle od dawna nie ma już w kraju zbyt wiele. Owszem, polski węgiel jest masowo spalany, ale przede wszystkim w elektrowniach i elektrociepłowniach. Za to sektor gospodarstw domowych w dużej mierze opierał się na węglu z Rosji, którego od początku roku rodzime spółki już nie kupują. To oczywiście konsekwencja nałożenia na Rosję sankcji, obejmujących ropę, gaz i właśnie węgiel.

Tak naprawdę kryzys energetyczny, wywołany wojną, pogłębia problemy, które uwidoczniły się w Polsce już wcześniej. Od lat jesteśmy zapóźnieni w wymianie „kopciuchów” i transformacji energetycznej. Mankamenty gospodarki, która nie liczy się ze środowiskiem oraz przestarzała infrastruktura energetyczna dają o sobie znać jeszcze mocniej właśnie w momencie niedoboru węgla czy gazu. Jeśli jesteśmy zależni od paliw kopalnych, to jesteśmy zależni od takich krajów jak Rosja i od takich dyktatorów jak Putin. Dlatego celem państwa musi być ograniczenie i wyeliminowanie paliw kopalnianych, tak by w przyszłości można je było zastąpić czystą energią z wiatru, słońca i atomu.

Co istotne, działania winny iść również w kierunku redukcji ubóstwa energetycznego, którego skala jest zagrożeniem zwłaszcza tej zimy.

Razem z ekspertami Instytutu Strategii 2050 pracowałem niedawno nad listą rekomendacji działań, koniecznych do podjęcia w skali państwa w dłuższej perspektywie. Oto one:

- radykalne przyspieszenie termomodernizacji oraz podniesienie maksymalnych progów dotacji w programie „Czyste Powietrze”. Warto wprowadzić zasadę pozwalającą korzystać z tego programu dwukrotnie, tzn. najpierw na wymianę kotła, a następnie na termomodernizację. Dla osób najbardziej potrzebujących państwo powinno wymieniać źródła ciepła bezkosztowo,
- skierowanie większych środków na wymianę starych, wysokoemisyjnych źródeł ciepła w budynkach wielomieszkaniowych. W tym celu należy ożywić i działać Funduszu Termomodernizacji i Remontów do budynków wielorodzinnych. W programie „Ciepłe Mieszkanie” jako odbiorców należy uwzględnić spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe,
- wprowadzenie specjalnych, niższych taryf dla ogrzewających mieszkania za pomocą pomp ciepła. Według słów Pawła Mirowskiego, pełnomocnika premiera ds. programu „Czyste powietrze”, w tym roku więcej osób zdecydowało się na instalację pomp ciepła, niż na przejście na gaz,
- modernizacja systemów przesyłu i dystrybucji, dalszy rozwój odnawialnych źródeł energii i magazynowania energii, celem osiągnięcia przez jak największą liczbę gospodarstw domowych niezależności energetycznej w zakresie produkcji energii elektrycznej i ciepła. Promowanie odnawialnych źródeł energii poprzez odpowiednie zmiany prawne na powrót zwiększające opłacalność domowych instalacji fotowoltaicznych. Odblokowanie energetyki wiatrowej na lądzie oraz intensyfikacja prac nad systemem energetycznym integrującym źródła oparte na OZE z energetyką konwencjonalną (opartą również na technologiach jądrowych).

Najlepszą byłaby sytuacja, w której spowodowany wojną kryzys energetyczny przyspiesza transformację energetyczną, a nie opóźnia ją. Niestety rządzący Polską wykorzystują kryzys do przerzucenia odpowiedzialności na Unię Europejską czy stawiania w wątpliwość konieczności ograniczania emisji gazów cieplarnianych jako ideologii stworzonej w interesie „pewnych państw i grup kapitałowych”, jak mówił Jarosław Kaczyński na spotkaniu w Bielsku-Białej 13 listopada. Słuchając tego typu wypowiedzi można dojść do wniosku, że ta zima zakończy się powrotem do stanu zblizzonego do tego sprzed kilku lat, gdy rządzący nie robili niemal nic, by poprawić jakość powietrza.

Tomasz Wawak

Więcej na stronie Instytutu Strategii 2050: <https://strategie2050.pl/publikacje/polityka-weglowa-i-antysmogowa/>

Mikuszowice Krakowskie

Już nie ma MIKRY

Gdyby żył 15 kwietnia tego roku obchodziłby 75 urodziny. Odszedł od nas 25 marca 2007 roku, tuż przed swoimi 60. urodzinami. Tu się urodził, tu zawsze wracał nawet z najdalszej podróży, tu spoczął na miejscowym cmentarzu. Jacek Lech - jego imię od 26 listopada nosi Dom Kultury w Mikuszowicach Krakowskich, dawna MIKRA.

Najpierw we wrześniu 2020 jego gwiazdę odsłanili w Opolu Halina Frąckowiak i Ryszard Poznakowski; w sierpniu roku następnego w Alei Gwiazd przy szczecińskiej Willi Sorento gdzie gościł często z Czerwono-Czarnymi odsłonięto jego drugą gwiazdę.

Tu, na prawym brzegu Białki się urodził, tu rozwijał swój muzyczny talent (w białskim Asnyku założył pierwszy amatorski wtedy zespół, w którym śpiewał i grał na skrzypcach). W wieku 19 lat jako wokalista zespołu Czerwono-Czarni wszedł mocnym



W jego rodzinnym mieście jakby zapomniano o nim. Dopiero dzięki inicjatywie fanów jego twórczości, bliskich i dalekich krewnych, rodzinie i znajomym Leszka Zerhaua podjęto działania by upamiętnić Go w jego rodzinnym mieście, tam gdzie stoi jego dom rodzinny – w Mikuszowicach Krakowskich.

i pewnym krokiem na muzyczną scenę, na której trwał aż do końca swoich dni. Słowa i muzykę do jego pierwszej piosenki „Bądź dziewczyną z moich marzeń” napisali Janusz Kondratowicz i Ryszard Poznakowski. Potem były takie przeboje jak: „Pozwólcie śpiewać ptakom”, „Gdzie szumiące topole”,

„Dwadzieścia lat a może mniej” czy szczególnie lubiana przez Niego „Moje serce należy do gór” (tą właśnie piosenką rozpoczął się listopadowy Koncert Piosenek Jacka Lecha). W to sobotnie popołudnie sala Mikry wypełniła się po brzegi Mikuszowianami, przybyłymi gośćmi reprezentującymi Radę Miasta, Urząd Miejski i Sejm RP. Byli także bliscy i krewni artyści. Na scenie wystąpili: - wokalny tercet: Małgorzata Langner-Giemza, Anna Majeranowska-Widomska i Michał Czulak wraz z zespołem w składzie: Dorota Zaziębło i Mateusz Skrzyp (instrumenty klawiszowe), Mateusz Głuszak (gitary), Wojciech Gąsior (gitara basowa) i Łukasz Zajac (perkusja). Stare, znane i lubiane piosenki Jacka Lecha zaaranżowała na współczesną modłę Dorota Zaziębło a występom wokalistów i zespołu towarzyszyły gromkie brawa i siwy dym.

W przerwach między piosenkami przypomniano drogę i osiągnięcia artysty przez 40 lat jego scenicznej działalności. Urszula Kopeć (długoletnia partnerka życiowa) i Stanisław Kania (przew. Stowarzyszenia Mieszkańców Mikuszowic Krakowskich) dokonali symbolicznego odsłonięcia projektu tablicy autorstwa Jacka Grabowskiego. Właściwa tablica zawiśnie na frontowej ścianie mikuszowickiego Domu Kultury po planowanej na przyszły rok nadbudowie. Od 26 listopada nie ma już MIKRY, jest Dom Kultury im. Jacka Lecha i nowe logo. Choć Jego już nie ma, jego piosenki są z nami.

Krzysztof Kozik

Straconka

Będzie koło gospodyń i gospodarzy

W Straconce powstaje Koło Gospodyń i Gospodarzy Miejskich. Jego celem będzie pielęgnowanie miejscowych tradycji, integracja mieszkańców oraz wspólna praca na rzecz lokalnej społeczności. Są już chętni do działania, wykonane zostały nawet specjalne fartuchy. Trwają prace nad formalną stroną projektu.

Koło Gospodyń i Gospodarzy Miejskich w Straconce to kolejny pomysł niezwykle energicznej Józefy Wawak – przewodni-

nie działac – mówi inicjatorka powstania pierwszego w naszym mieście koła gospodyń wzorowanego na prężnie działających



czącej Rady Osiedla Straconka, a zarazem prezeski Stowarzyszenia Straconka Moim Domem. – Piszemy statut, przygotowujemy miejsce, w którym będziemy mogli wspól-

w wielu miejscowościach kołach gospodyń wiejskich. To w Straconce będzie wyjątkowe z kilku powodów: powstanie w miejskiej dzielnicy, a jego członkami będą nie tylko

panie, ale także panowie. Grupa, choć na razie nieformalna, już rozpoczęła swoją działalność. Przyszłe gospodynie i gospodarze mają już nawet okolicznościowe fartuchy z nadrukiem nazwy swojej nowej organizacji.

Obecnie koło pracuje nad pozyskaniem wyposażenia miejsca integracji mieszkańców w sprzęt. – Potrzebne są szafki kuchenne, piekarniki elektryczne, garnki, talerze i inny sprzęt niezbędny w kuchni – mówi Józefa Wawak, która jest przekonana, że sprzęt ten już niebawem zostanie zgromadzony. – Dla nas, Straceniaków, to jest „pestka”. W grupie siła i już niejednokrotnie to pokazaliśmy – dodaje z optymizmem. Józefa Wawak i jej współpracownicy mają sporo pomysłów na działania koła. – Zapraszam wszystkich, którzy chcą spędzić czas nie przed telewizorem czy komputerem, ale wśród przyjaciół i znajomych, w atmosferze żartu i śmiechu, bo życie jest bardzo krótkie i dlatego trzeba każdą wolną chwilę wykorzystać dla integracji z drugim człowiekiem. Straconka to potrafi – zachęca do zaangażowania się w działalność koła przewodnicząca tutejszej Rady Osiedla. Jak widać na załączonym zdjęciu, chętnych nie brakuje. Inicjatorzy koła zapraszają do zaangażowania nie tylko mieszkańców Straconki, ale także innych rejonów miasta.

Bielska Fundacja dla Ukrainy



24 lutego tego roku zmarł praktycznie cały świat. Na ułamek sekundy wstrzymał oddech, aby zaraz potem wybuchnąć potężnymi emocjami. Tego samego dnia na granicy polsko-ukraińskiej czekały już z pomocą stowarzyszenia oraz spontanicznie działający ludzie dobrej woli. Ludzie, którzy wierzyli, że w XXI wieku nie wolno nam patrzeć obojętnie na krzywdę wyrządzaną drugiemu człowiekowi.

Wszyscy nadal w to wierzymy. Emocje już opadły, fala uchodźców przeminęła, zdawałoby się, że życie wraca do normy. Ale czy na pewno? Niestety nie. Na Ukrainie nadal trwa wojna, rosyjski najeźdźca dalej okupuje ukraińskie tereny. Ludzie giną, mordowani nierzadko w bestialski sposób. Atakowane są szpitale, osiedla, infrastruktura cywilna. Życie nie wraca do normy – to my przyzwyczajamy się do nowej sytuacji. Ten cudowny mechanizm przystosowania jest niewątpliwie bardzo przydatny, ale nie dajmy się mu całkowicie omamić. Pamiętajmy o tym, że na Ukrainie ciągle trwają ludzkie dramaty.

Aby pamiętać, przypominać i nie ustawać w działaniach pomocowych, powstała w Bielsku-Białej Fundacja Our Power – Czas Pomocy. Fundacja non-profit jest kontynuacją naszych działań, które wraz z Krzysztofem Łukaszewskim prowadzimy od początku ataku rosyjskiego na niepodległą Ukrainę. Bezustannie prowadzimy zbiórki rzeczowe i finansowe. Za otrzymane środki kupujemy głównie żywność

oraz inne artykuły podyktowane potrzebą chwili. Wysyłamy zamówione towary do szpitali,

soń, Dnipro. Współpracujemy z różnymi zaufanymi osobami, ale najściślej z prężnie działającą



ośrodków recepcyjnych i kuchni polowych znajdujących się na Ukrainie na terenach objętych działaniami wojennymi, w okolicy miast jak Sumy, Mikołajew, Charkow, Kramatorsk, Cher-

organizacją Ruch Wolontariuszy Komarno „UNITY”, prowadzoną pod patronatem mera gminy Komarno, Pana Igora Czerewicznika. Wspieramy ich w opiece nad dwoma punktami recepcyjnymi,

ale przede wszystkim organizujemy z tym stowarzyszeniem wysyłkę transportów do rejonów przyfrontowych. Tamtejsze szpitale są pełne ofiar wojennych, a punkty wolontaryjne pracują 24 godziny na dobę, przygotowując ciepłe posiłki, wysyłane później na tereny wojenne.

Dostajemy wsparcie od osób prywatnych. Zaufali nam i cały czas wspierają darczyńcy z USA i Anglii. Od początku naszych działań wspierają nas bielskie piekarnie, przede wszystkim T.T. Dunat Piekarnia oraz Pekar-

transport żywności i innych darów bezpośrednio do Krzywego Rogu i Dnipro. Podróż trwała cztery dni i uświadomiła nam ogrom potrzeb i wdzięczności. Zasililiśmy kuchnię polową, położoną w wiosce niedaleko frontu, z której korzystają cywile ewakuowani z ostrzeliwanych osad, ranni żołnierze w drodze do szpitala i żołnierze walczący na pierwszej linii frontu. Osoby, które uciekły spod ostrzału, otrzymują tam pierwszy od tygodni lub miesięcy ciepły posiłek, są zaopatrywani w najbardziej podstawowe rzeczy, takie jak środki higieniczne, czy teraz w zimowe rzeczy. Dostarczaliśmy również dary do podobnej instytucji, położonej bliżej miasta Dnipro, do szpitala i bezpośrednio do żołnierzy, którzy często są jedynymi dostawcami żywności do ludności cywilnej pozostającej na ostrzeliwanych terenach. Cały czas spotykamy się z ogromną wdzięcznością ze strony narodu ukraińskiego. Każdy bardzo precyzyjnie określa swoje potrzeby, wskazując jednocześnie miejsca potrzebujące pomocy. Jesteśmy w codziennym kontakcie z wolontariuszami z Komarna, którzy zbierają zapotrzebowanie na konkretną pomoc. Kolejny transport zaplanowaliśmy na dzień 18 grudnia – w przeddzień ukraińskich mikołajek.

Zapraszamy Państwa do śledzenia naszego profilu na Facebooku oraz do współpracy – tylko razem mamy moc, żeby zmieniać rzeczywistość!

Współzałożycielka Fundacji
Agnieszka Bauer

ZBIÓRKI RZECZOWE

Kochani, pomóżcie nam przygotować kolejny transport darów na Ukrainę!

Zbieramy:

- ubrania zimowe: kurtki, czapki, skarpety, rękawiczki, spodnie, dresy, swetry dla dzieci i dorosłych - mogą być używane,
- obuwiu zimowe oraz klapki / papcie- potrzebne w szpitalach,
- żywność długoterminową: konserwy mięsne i warzywne, gotowe dania w słoikach, zupy instant, cukier, mąka (z wyłączeniem makaronu i ryżu - tego jest dużo),
- napoje: energetyki, kawa parzona, herbata,
- słodycze: czekolady, batony również energetyczne, ciastka
- zabawki: maskotki, zabawki edukacyjne, malowanki, kredki, flamastry, bloki, farby,
- środki higieny: chusteczki nawilżane, szczoteczki do zębów, pasty do zębów, mydła, pieluchy w różnych rozmiarach,
- witaminy i leki na przeziębienie i grypę,
- powerbanki,
- świece i resztki świeczek.

Dary można przynosić do Chmielowych Podcieni
(ul. Podcienie 3, Bielsko-Biała)
od środy do niedzieli w godzinach 16.00 - 22.00
lub można umówić się na odbiór przez nas: 602 255 867



Możliwa jest również wpłata na konto Fundacji, wtedy sarni dokonamy zakupów potrzebnych rzeczy:
Fundacja Our Power – Czas poMOCY

Millenium Bank:
74 1160 2202 04000405 4453 0991



**Razem mamy moc,
żeby zmieniać rzeczywistość!**

Andrzejkowy bal seniorów

Bielscy seniorzy świetnie się bawili podczas zabawy andrzejkowej zorganizowanej 30 listopada w Domu Kultury im. W. Kubisz.

Przybyłych na bal gości witał zastępca Adam Ruśniak. Mówił o tym, jak ważną rolę wspierającą pełnią w rodzinach babcie i dziadkowie, zwracał

jące z Ośrodków Wsparcia dla Osób Starszych w Bielsku-Białej, reprezentując następujące placówki: Dzienny Dom Senior+ przy ulicy Partyzantów



też uwagę na to, by seniorzy pamiętali również o sobie, dbali o zdrowie i byli aktywni.

Zapraszając do zabawy pierwszy taniec zatańczyli przewodnicząca Rady Seniorów Elżbieta Rosińska i zastępca prezydenta Adam Ruśniak. Seniorów nie trzeba było szczególnie zachęcać, gdyż natychmiast tłumnie wyszli na parkiet i bawili się świetnie.

W balu uczestniczyły osoby korzystające z Ośrodków Wsparcia dla Osób Starszych w Bielsku-Białej, reprezentując następujące placówki: Dzienny Dom Senior+ przy ulicy Partyzantów

62, Klub Samopomocy Klub Seniora przy ulicy Komorowickiej 336d, Klub Senior+ przy ulicy Jesionowej 13, Klub Senior+ przy ulicy Jutrzenki 20 oraz Klub Seniora Sixt Wam przy ulicy Adama Mickiewicza 24.

Organizatorami balu były Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej, Instytut Dietetyki Klinicznej i Dom Kultury im. W. Kubisz.

Akademia Seniora podsumowała projekt

Akademia Seniora z Bielska-Białej podsumowała swój udział w programie Erasmus+ Edukacja Dorosłych. 1 grudnia w Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz odbyło się spotkanie podsumowujące projekt Zagraniczna mobilność kadry seniorów szansą na rozwój, współfinansowany przez Unię Europejską.

W spotkaniu udział wzięli uczestnicy programu oraz zaproszeni goście.

Pierwsza część odbywała się w Bielsku-Białej i polegała na przygotowaniach

obrazującą przygotowanie do wyjazdu na Kretę, filmowe relacje z kursu oraz



wśród których byli m.in. zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak, wiceprzewodniczący Rady Miasta Piotr Ryska oraz przewodnicząca Rady Seniorów Elżbieta Rosińska.

Koordynator projektu Lilianna Zarębińska przedstawiła jego główne założenia i cele oraz przebieg projektu.

do wyjazdu na Kretę. Drugą część realizowano właśnie na Krecie.

L. Zarębińska podkreśliła ogromne zaangażowanie uczestników w szkolenia i warsztaty, wysoko ocenioną przez greckiego partnera. Następnie zebrani zapoznali się z prezentacją

krótkimi relacjami z wykładów przygotowanych przez uczestniczki kursu, na których podzieliły się zdobytą wiedzą ze społecznością Akademii Seniora. Na zakończenie prezydent Adam Ruśniak wręczył uczestnikom projektu Europassy i pogratulował inicjatywy oraz zaangażowania.

Reklama

Zdrowych, spokojnych
i radosnych Świąt
wszystkim Pacjentom
życzy

EUROPEJSKA
GRUPA
MEDYCZNA
PROVISUS

**Chorujesz na zaćmę?
Możemy Ci pomóc.**

**W naszej klinice
lecymy zaćmę
w ramach NFZ.**

**Dajemy możliwość
wyboru
lepszego soczewki.**

**Załatwimy za Ciebie
wszystkie formalności.**

**Po prostu zadzwoń
i ciesz się
dobrym wzrokiem.**

EUROPEJSKA
GRUPA
MEDYCZNA
PROVISUS

**www.zacma-nfz.pl
tel. 33 476 26 77**

Bezpiecznie wylecz zaćmę z refundacją NFZ

Dla każdego coś dobrego, czyli Kalendarz Beskidzki 2023

Ukazał się Kalendarz Beskidzki AD 2023 wydawany przez Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia. Nowy rocznik otwierają ilustrowane bajecznie kolorowymi obrazami teksty poświęcone Agnieszce Nowinskiej oraz jej studentom malarstwa z Klubu Seniora „Krakus” w Polsko-Słowiańskim Centrum w Nowym Jorku.

Studenci tworzą obrazy, mimo iż nigdy wcześniej nie mieli pędzla w dłoni. Najciekawsze jest to, że nowojor-

r. kampania społeczna „Klimat się nie zgadza”. Gdyby jednak w każdym zakątku świata znaleźli się ludzie świa-

dziem, że mogą niechętnie odnieść się do moich zabiegów o kontakt. Te wspomnienia budzą dziś raczej uśmiech (...). Gdy moja książka ukazała się w 1999 roku, w środowisku polskich feministek wywołała konfuzję. No bo jak to – pojawił się nikomu nieznanemu facet i wykonał robotę na pewno użyteczną i bardzo przydatną, ale poza ich plecami? – opowiada prof. Kazimierz Ślęczka.

Bardzo aktualne problemy edukacyjne w szkolnictwie polskim porusza w eseju pt. „W tył zwrot” długoletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej Andrzej Kucybała. „Dobra zmiana” spustoszyła przede wszystkim szkolnictwo artystyczne! Jak powiada Andrzej Kucybała: – W wyniku powrotu do starych rozporządzeń zlikwidowano w szkołach wydziały jazzu, dział muzyki dawnej i zajęcia fakultatywne. Tak wyglądają „osiągnięcia” ministra kultury. Określił je wyrażenie w swoim wystąpieniu, mówiąc: – Wracamy do właściwych i sprawdzonych metod nauczania w szkolnictwie artystycznym.

Andrzej Kucybała w artykule pt. „Pianista wbrew woli ojca” przedstawia także sylwetkę wybitnego pianisty, urodzonego w Bielsku, Jana Smeterlina, porównywalnego z innym pianistą o polsko-żydowskich korzeniach Arturem Rubinsteinem.

W Kalendarzu Beskidzkim jest jeszcze wiele interesujących tekstów poświęconych nie tylko współczesności pióra ok. 30 autorów.

Warto się w aktualny rocznik zaopatrzyć w księgarni „Klimczok” lub w siedzibie wydawcy – Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia przy ul. Krasińskiego 5 A w Bielsku-Białej.

Jan Picheta



Co snop,
to inszego zboża

Kropla w przeciągu

Sztuka jednoosobowa, monodram, to dla aktora zadanie bardzo trudne. Dodatkowy stopień trudności to monodram muzyczny, o ile nie jest tylko udramatyzowanym koncertem. Marta Gzowska-Sawicka postawiła przed sobą najwyższy stopień trudności: na temat solowego spektaklu wybrała postać i twórczość Ewy Demarczyk.

Publiczność wchodzi na widownię inaczej niż zwykle, nie prawymi, a lewymi drzwiami, tymi przez które na ogół wchodzi aktorzy. Po zajęciu miejsc wyjaśnia się, skąd ta zmiana. Lewą stronę i większość środka sceny zajmują białe kotary zrobione z... firan, układające się tak, że pole gry jest wycinkiem koła czy elipsy. Białym jak owe firany, rozwieszone w dwóch przynajmniej planach. Przypominają się czarne kotary stanowiące jedyną scenografię w Teatrze Rapso-dycznym, które miały tam znaczyć, że słowo na scenie jest najważniejsze. Tu spełniają podobne zadanie. Najważniejsza będzie ubrana w skromny czarny kombinezon (nie sukienkę!) aktorka, to co ona zaśpiewa i co będzie mówić. Firany niekiedy „uruchamiają się”, współtworząc sceniczne wydarzenia. Czasem przyjmują kolor światła, czasem będą pełni funkcję rekwizytu, czasem zza nich wyjdzie lub za nimi ukryje się aktorka. W czasie pieśni „Taki pejzaż” wyzwolą się od tych minimalistycznych funkcjonalności. Poruszane strumieniami powietrza zaczną żyć własnym życiem, jak wtedy, gdy wiatr pochyla wysokie trawy i animuje gałęzie do ekspresyjnych poruszeń. Jakby zerwał się przeciąg.

Firany, więc jesteśmy we wnętrzu. Może w domu jakimś metaforycznym. Rytm pionowych fałd buduje wrażenie monumentalności. Przypominają kamieniołomy, gdzie skała bazaltu uformowała się w smukłe graniastosłupy. Ale ściany tego wnętrza są nietrwałe i delikatne. Wrażliwe. Przypadkowe dotknięcie daje efekt motyla. To jakaś przestrzeń intymna jeszcze bardziej niż dom. Miejsce na lęk i niepewność, dumę i pychę, tęsknotę i nadzieję, miłość i rozczarowanie. Tu bohaterka jest sama. Ze sobą i swoim ciałem. Chyba w takich ustroniach rodzi się poezja, choćby objawiała się światu w dionizyjskim szale, w kłębach dymu i oparach alkoholu, w wilgotnych piwnicach.

Demarczyk zadebiutowała w Piwnicy Pod Baranami jako 21-latką piosenką „Czarne anioły”. Muzykę napisał Zygmunt Konieczny, słowa Wiesław Dymny. Piosenka powstała dla Barbary Nawratowicz, ówczesnej gwiazdy Piwnicy, pozostającej z poetą w namiętnym, burzliwym związku. *Wiesio zaćmiony alkoholem i zazdrością*, wspominała, uderzył ją w krtani ciężką popielniczką. Uraz uniemożliwił zaśpiewanie „Aniołów”. Inne relacje mówią o tym, że to Konieczny w tajemnicy dał tę pieśń debutantce, która miała w głosie ogromny ładunek dramatyzmu. Z zazdrości niedoszła wykonawczyni omal nie przytłaskała mu palców kłapą klawiatury fortepianu.

Milczenie. O Ewie Demarczyk – monodram napisany przez Zuzannę Bojdę – nawiązuje do takich detali tylko aluzyjnie. Elementy biografii są pretekstem do stworzenia portretu kobiety artystki, borykającej się ze swoją sceniczną personą, sławą, starzejącym się ciałem i zmieniającym się głosem. To poetycka próba odkrycia tajemnicy milczenia, którym wielka pieśniarka osłoniła się w ostatnich dwóch dekadach życia. Piosenki są integralnym składnikiem tekstu. Ich odważne aranżacje autorstwa Nikodema Dybińskiego nie wywracają na nice kompozycji Koniecznego. Słyszymy znane melodie, ale wzbogacone o jakieś, może industrialne, szumy, zlepy, ciągi, jakby powiedział Miron Białoszewski. Ten zabieg nie tylko unowocześnia te utwory, ale wraz z tekstem i scenografią (Szymon Szewczyk), świetnie zharmonizowanymi przez reżysera Tomasza Fryzla, otwierają pole dla aktorki. To że Marta Gzowska-Sawicka zaśpiewa bez taryfy ulgowej, było pewne dla każdego, kto zna jej dorobek wokalny. Jednak ta rola jest także szczytowym osiągnięciem w jej dotychczasowym dorobku aktorskim.

Po czołe kobiety spływa kropla potu. Omija brwi, niespiesznie wpływa na nos, zmierzając do jego czubka. Ale zmienia trasę, kierując się obok nasady nad górną wargę. Zatrzymuje się tam nadługo. Wygląda jak zbłąkana łza albo katarowa wydzielina. Drażni. Aktorka nie może przerwać występu, by ją zetrzeć. Z tą kroplą, wobec niej, śpiewa „Taki pejzaż”, „Tomaszów”, „Madonny” czy „Grande Valse Brillante”. Z nią, wobec niej, mówi kolejne partie monologu. Może dla niej? W tej kropli jest tajemnica aktorstwa.

Janusz Legoń



scy artyści pędzli w dłoniach nadal nie mają. Agnieszka Nowinska wymyśla bowiem coraz to nowe techniki tworzenia, w których pędzel nie jest do malowania potrzebny! Bielska artystka słynie z tego, że maluje m.in. oddechem. Teksty poświęcone wieloletniej współpracownicy Kalendarza Beskidzkiego zyskały 16 października br. niezwykłą aktualność, albowiem Agnieszka Nowinska odebrała wtedy w Paryżu Złoty Medal francuskiej Akademii Sztuki, Nauki i Literatury za całokształt twórczości.

Aktualność zachowują także inne teksty publikowane na łamach Kalendarza Beskidzkiego 2023. Animatora działalności społecznej Maria Pilarczyk zachęca do udziału w ruchu ekologicznym. O globalnym ociepleniu na świecie mówi się już od półwiecza, ale nadal czyni niewiele. W niewielkim też stopniu – zważywszy wymiar Planety – okoliczny nasz beskidzki świat może zmienić prowadzona od początku października 2022

domi planetarnych niebezpieczeństw, glob nasz wyglądałby inaczej. Zmiany trzeba zacząć od siebie i najbliższego otoczenia, a działać wspólnie – do czego namawia w artykule pt. „Klimat się nie zgadza” Maria Pilarczyk.

Prezes Oddziału Śląskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Jolanta Trela-Ptaszyńska napisała wywiad z wybitnym cieszyniakiem – prof. drem hab. Kazimierzem Ślęczką, który w tekście pt. „Nie spodziewajmy się cudów” opowiada, jak przez dziesięć lat pisał książkę pt. „Feminizm”: – *Ciocia z wujkiem i kuzynem mieszkali od końca wojny w Londynie. Zaprosili mnie i mieszkaliśmy u nich przez kilka miesięcy. Później pół roku spędziłem w British Library. To było moje wspomnienie i wymarzone miejsce. I do dziś tam lubię zaglądać. (...) Przyznaję, że dość długo unikałem feministek, widząc na przykład w Hamburgu na drzwiach małej księgarni feministycznej napis: „Männern Eintritt verboten”. Nie chciałem się narzucać i są-*

Reklama

BOSCO
RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

BKT Agvantage drużynowym mistrzem Polski

Beskidzki Klub Tenisowy Advantage został drużynowym mistrzem Polski w tenisie ziemnym. Bielski klub nie miał sobie równych w rozegranym między 8 a 10 grudnia w Zielonej Górze Final Four Lotto SuperLigi. Wcześniej BTK Advantage zajął drugie miejsce rundzie zasadniczej tych rozgrywek.

Lotto Superliga to profesjonalna liga tenisa ziemnego, rozgrywana w tym

W składzie BTK Advantage znaleźli można kilka znanych tenisowych na-

Advantage reprezentuje też Chorwatka Petra Martić, obecnie 38. zawodniczka



roku po raz pierwszy. W fazie zasadniczej udział wzięło 8 zespołów. Bielski Advantage zajął na tym etapie rozgrywek drugie miejsce, ustępując jedynie drużynie CKT Grodzisk Mazowiecki.

zwisk. W bielskiej drużynie występują m.in. Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa, które wiosną tego roku świetnie zaprezentowały się na kortach wielkoszlemowego Wimbledonu. BTK

rankingu WTA oraz 18-letnia Czeszka Linda Noskova, triumfatorka ubiegłorocznego juniorskiego Roland Garrosa, obecnie sklasyfikowana na 101. miejscu w rankingu WTA. Wśród mężczyzn

bielszczan reprezentują: 40 zawodnik światowego rankingu Fin Emil Ruusuvuori oraz Czesi: Jiri Lehecka (81 w rankingu ATP) Zdeněk Kolář i Jiří Veselý.

W rozegranym w Zielonej Górze między 8 a 10 grudnia Final Four, poza zespołem z Bielska-Białej, zagrały: CKT Grodzisk Mazowiecki, Mera Warszawa i KT Kubala Ustroń. W meczu półfinałowym rywalami bielszczan był zespół Mery Warszawa. Tenisiści reprezentujący bielski klub pewnie wygrali 4:0, a punkty zdobywali: Petra Martić, Katarzyna Kawa, Emil Ruusuvuori i Jiri Lehecka. W finale BTK Advantage spotkał się z CKT Grodzisk Mazowiecki, a mecz był zdecydowanie bardziej zacięty. Rywale objęli prowadzenie po porażce Katarzyny Kawy z Dalmą Galfi. Wyrównanie zespołowi ze stolicy Podbeskidzia dała Petra Martić po zwycięstwie z Terezą Martinovą. CKT Grodzisk ponownie objął jednak prowadzenie po singlowym zwycięstwie Kacpra Żuka nad Emilem Ruusuvuori. W drugim męskim singlu Jiri Lehecka okazał się lepszy od Maksa Kaśnikowskiego i ponownie mieliśmy remis. O zwycię-

stwie BKT Advantage zdecydowały mecze deblowe. Pierwsze para Martić/Noskova pokonała Galfi i Martinovą, a następnie reprezentujący bielski klub Lehecka i Machac pokonali utytułowaną parę Kubot/Zielinski (10:6 w super tie-breaku).

Tym samym bielszczanie zdobyli pierwsze, historyczne mistrzostwo Polski w ramach Lotto SuperLigi. I choć wielu kibiców sceptycznie podchodzi do tego osiągnięcia, wypominając fakt, iż bielskie barwy reprezentują zawodnicy nie tylko spoza regionu, ale także spoza kraju, należy się cieszyć z tego osiągnięcia.

Tym bardziej, że bielski klub może się pochwalić nie tylko znanymi zawodnikami w swoich szeregach, ale także świetną pracą szkoleniową we wszystkich grupach wiekowych.

Kilka dni po zdobyciu tytułu drużynowego mistrza Polski, prezes BTK Advantage Piotr Szczypka odebrał w Warszawie nagrodę dla najlepszego klubu w Polsce w rankingu Polskiego Związku Tenisowego. Tytuł ten BTK Advantage osiągnął po raz drugi z rzędu.

Nieżyły start siatkarek

Nieżyły start zanotowały siatkarki BKS Bostik w Tauron Lidze siatkarek. Bielszczanki po ośmiu kolejkach zajmują piąte miejsce z dorobkiem 12 punktów.

Siatkarki BKS mają na swoim koncie cztery zwycięstwa i cztery porażki. Na własnym parkiecie bielszczanki okazały się lepsze od Budowlanych Łódź i Radomki Radom. Oba mecze zakończyły się wynikami 3:0 dla rywalek.

Dwa ligowe zwycięstwa BKS zanotował także na wyjeździe. W 3. kolejce bielszczanki wygrały 3:2 z #VolleyWro-



czyły się pewnymi zwycięstwami 3:0. Kolejne dwa spotkania na własnym parkiecie zakończyły się porażkami. Lepsze od BKS-u okazały się drużyny z ligowej czołówki: Developres Rzeszów i ŁKS Commercecon Łódź. Oba

claw, zaś w 5. serii spotkań okazały się lepsze od PWSZ Tarnów wygrywając 3:1. Kolejny mecz w Bielsku-Białej BKS zagra 27 grudnia z Legionovią Legionowo.

Widowiskowe zmagania rowerowe

Takich zawodów jeszcze nie było! I nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady, bo podczas wydarzenia „Pump Track Race” w niedzielę 4 grudnia, dofinansowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, dzieci oraz młodzież mieli okazję do rywalizacji na torze rowerowym, który ustawiony został w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wilkowicach.

Innowacyjna formuła ogólnodostępnych zawodów „Pump Track Race” – i to bez wątpliwa najważniejsze –

zwoiliło wyłonić najlepsze zawodniczki i zawodników. Po zakończeniu rywalizacji wręczano puchary i upominki

spędzają czas naprawdę przyjemnie i aktywnie – mówił uczestnik największych światowych imprez w kolarstwie, gratulując także tym, którzy tor przemierzali najszybciej.

Organizacja imprezy nie była przypadkowa, wszak aktywność rowerowa także w górskim wydaniu każdego roku zyskuje coraz to nowych zwolenników, stanowiąc aktualnie jedną z najdynamiczniej rozwijających się dyscyplin sportu. – To pożyteczna forma spędzania wolnego czasu, jednocześnie gwarantująca kształtowanie charakteru i osobowości w trakcie współzawodnictwa w gronie rówieśników. Pokonywanie toru do pumptracku wyrabia wśród zawodników refleks, zmysł równowagi czy kondycję, a więc ma swoje niezaprzeczalne wartości dla wszechstronnego rozwoju – tłumaczy Sylwia Katana i Anna Kulpa, które pod marką „Enduroprinceski” systematycznie organizują w beskidzkim regionie cieszące się sporą popularnością zawody rowerowe dla dzieci.

Zawody „Pump Track Race”, dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie EcoSport przy ścisłej współpracy z Enduroprinceski w zakresie sportowym oraz Gminnym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Wilkowicach i Gminą Wilkowice w aspekcie logistycznym. Sponsorem głównym był Sklep Biker Bielsko-Biała.



przypadła do gustu ich uczestnikom. Dzieci i młodzież, łącznie w 7 kategoriach wiekowych wśród dziewcząt i chłopców od tych urodzonych w 2006 roku aż po najmłodszych z rocznika 2019, pokonywali w widowiskowy sposób pumptrackowy tor. Większości ze startujących nie przysporzył trudności, musieli jednak wykazać się niemałymi umiejętnościami, aby przygotowaną trasę pokonać. Robili to na czas, a do klasyfikacji końcowej zaliczano najlepsze z przejechanych okrążeń, co po-

rzeczowe, uśmiechów nie brakowało również dlatego, iż każdy z młodych sportowców otrzymał okolicznościową mikołajkową paczkę.

Interesującym zawodom w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji przyglądał się z uwagą kolarz szosowy Przemysław Niemiec. – Przyznam, że nie miałem do czynienia z przejazdem na takim torze. Wygląda to jednak bardzo atrakcyjnie, a startujący świetnie dają sobie radę. Widok taki cieszy, bo

Hala pod Dębowcem będzie miała patrona

Zbigniew Pietrzykowski będzie patronem hali sportowej pod Dębowcem. O uhonorowanie sportowca wniosowała Beskidzka Rada Olimpijska, a uroczysty akt nadania imienia Zbigniewa Pietrzykowskiego hali pod Dębowcem będzie miał miejsce w kwietniu przyszłego roku, w ramach Centralnych Uroczystości Dni Olimpijskiego.

Zbigniew Pietrzykowski to jeden z najbardziej utytułowanych polskich sportowców: trzykrotny medalista olimpijski, 4-krotny mistrz Europy i 11-krotny mistrz Polski w boksie. Całą karierę – poza służbą wojskową, podczas której reprezentował Legię Warszawa – związany był z BBTS-em Bielsko-Biała. W zeszłym roku zwyciężył w zorganizowanym przez naszą redakcję plebiscycie na Sportowca 70-lecia Bielska-Białej. Pietrzykowski zmarł w maju 2014 roku w wieku 79 lat po długiej chorobie. Jego grób znajduje się na cmentarzu w Białej.

Upamiętnienie Zbigniewa Pietrzykowskiego to inicjatywa Beskidzkiego Rady Olimpijskiej. Pomysł zyskał już akceptację władz samorządowych Bielska-Białej. Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz nadanie imienia Zbigniewa Pietrzykowskiego hali pod Dębowcem ma nastąpić wiosną 2023 roku, podczas Centralnych Uroczystości Dni Olimpijskiego. Mają one być obchodzone właśnie w Bielsku-Białej. Z tej okazji do naszego miasta przyjadą władze Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz wybitni olimpijczycy.



Wesołych Świąt

Świąt Bożego Narodzenia pełnych spotkań z najbliższymi, spędzonych w radosnej atmosferze, a w Nowym Roku dużo Dobra, nadziei na lepszą przyszłość i jak najwięcej sukcesów osobistych i zawodowych
życzy

Janusz Szymura

Prezes Grupy Rekord

Kancierz Łoży Bielskiej Business Centre Club



Rekord Systemy Informatyczne



Beskidzkie Towarzystwo
Sportowe Rekord
Bielsko-Biała



Centrum Sportu
Rekord



Szkoła Mistrzostwa Sportowego



Business Centre
Club

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie



Oficjalny
dystrybutor
produktów
marki
Green Hill®



KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI
MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

Ku pokrzepieniu serc, na ten Nowy 2023 Rok

Koniec starego roku kusi żeby coś podsumować. Ja pokusom ulegam łatwo, będzie więc podsumowanie. Wybrałam dwa zdarzenia. Jedno takie, co wlewa otuchę w serca, otula je ciepłkiem i prosi o jeszcze. Takich ludzi wokoło bym sobie życzyła, a zdarzenie chociaż z początku tragiczne i traumatyczne, miało w sobie sienkiewiczowskie „ku pokrzepieniu serc”.

Czas i miejsce akcji: 2 listopada 2022, Wieszcza (wieś w gminie Jasienica, w obrębie aglomeracji bielskiej). Z przedszkola wybiegają dzieciaki, lat 3 i 5 i nagle ten młodszy wpada do odkrytej studzienki rewizyjnej (przekrój niewiele więcej niż 30 cm). Utyka na głębokości ponad 2 metrów, niemal po szyję zanurzony w wodzie. Starszy brat i matka wszczynają alarm i wkrótce na miejscu pojawiają się ratownicy strażacy. Nie mogą jednak wiele zrobić, bo żaden z nich nie zmieści się w wąskiej rurze. Przestraszony chłopczyk płakał, nie miał siły by samodzielnie podciągnąć się na linie. Sytuacja wydawała się beznadziejna. Wtedy policjantka, dzielnicowa z Jasienicy, postanowiła zaryzykować. Strażacy założyli jej specjalną uprzęż ratunkową (dla asekuracji) i trzymając za kostki wepchnęli do rury głowę w dół, w wyciągniętych rękami. – *Ciocia już po ciebie idzie...* gdy piszę te słowa, szklą mi się oczy. Tymi słowami dzielna dziewczyna uspokajała trzylatkę. Udało jej się złapać śliskie zmęczone rączki i wyciągnąć malucha na powierzchnię. Mogłabym tutaj wzniosłymi słowami wychwalać pod niebiosa postawę policjantki z Jasienicy, sierżant sztabowej Agaty Ha-

luch-Willmann. Zostawiam to Wam, moi Czytelnicy. Podsumuję słowami poetki/noblistki Wisławy Szymborskiej „tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono”. Dla mnie te słowa są definicją człowieczeństwa, bez względu na okoliczności, miejsce i czas.

Teraz będzie smutniej, bo po pierwsze - tak nam się w życiu plecie. Po drugie - nasz mózg lepiej wbija w pamięć złe wiadomości. Nie bez kozery użyłam liczby mnogiej, bo to będzie zdarzenie zwielokrotnione; znikanie z mapy gastronomicznej/handlowej naszego miasta kolejnych lokali. Żadnym pocieszeniem jest fakt, że dzieje się to w całej Polsce. Problem dotknął ludzi, których znam i lubię. Vegetariańskie bistro Masala. Pamiętam, jak dziewczyny walczyły, żeby przetrwać pandemiczne zawirowania i lockdowny. Gotowały, dostarczały do domów, szukały przestrzeni, by utrzymać głowę na powierzchni. Gdy ceny energii zaczęły wariować, ogłosiły desperacką rzutkę, by udźwignąć astronomiczny rachunek za gaz. Na nic. Trzeba się było pożegnać, a na drzwiach lokalu powiesić kłódkę. Cytat z mediów społecznościowych: No i stało się! Masala przechodzi do historii. Dzięki

konsekwentnym wysiłkom polskiego rządu, sytuacja ekonomiczna niezależnej drobnej przedsiębiorczości prowadzonej przez Barbarę Wejtko przy ul. Mickiewicza 29 osiągnęła poziom krytyczny. Masala kończy działalność.

Takich historii na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy było sporo. Duże restauracje i małe bistra, sklepy różnej wielkości i różnych branż. Rzemieślnicy, piekarze, masarze, cukiernicy liczą koszty, liczą i wciąż się im nie spina.

Ostatnie dni grudnia nastroją refleksyjnie, a każdy ma pewnie w zanadru takie historie, trochę tych gorszych, trochę lepszych. Zakończę dzisiejszym, śnieżnym. Zakopało nam się auto w śniegu. Lód pod kołami, ani w te ani we wte. Nagle, nie wiadomo skąd pojawiło się wokół kilku panów, i siup! Auto wypchnięte z zasy i kilka rad, jak się ponownie nie zakopać.

Kochani, we wspólnocie siła. Tego się trzymajmy. Życzę nam na ten Nowy Rok cudownych ludzi wokół. Więcej nie trzeba.

Jola Reisch-Klose
jolantareisch.pl

Ludzie stąd Kapłan chudy, blady i bez cery



Kościół i polityka? Ksiądz, który jest działaczem partyjnym i publicystą politycznym? Startuje w wyborach i prowadzi polemiki w parlamencie? Dziś nie do pomyslenia, ale kiedyś...

Z perspektywy czasu doskonale widać, jak wielką rolę w dziejach dwumasta odegrał ksiądz Stanisław Stojałowski, niepokorny kapłan i niespokojny duch. Niespokojny to chyba zresztą za słabo powiedziane: był więziony 27 razy i spędził w więzieniach i aresztach łącznie 9 lat. Został też – za socjalistyczne ciągoty - ekskomunikowany przez Watykan, choć tylko na rok. Najdłużej był związany z ruchem ludowym, ale pod koniec życia sprzymierzył się z endekami.



Był posłem do austriackiego parlamentu, szefem własnego koła poselskiego, miał też na swoim koncie założenie partii politycznej. Wstąpił do jezuitów, potem wystąpił z zakonu. Przez dziesięciolecia wydawał dwie ważne gazety dla ludu: „Wieniec” i „Pszczółkę”, których lektury biskup zakazywał w ogłoszeniach z ambony. Jeden z ministrów austriackich, zresztą polski szlachcic, tak opisywał Stojałowskiego: *do reszty obrzydliwą figurą był ksiądz Stojałowski, przywódca (...) ludowców, istna figura zbrodniarza. Chudy, blady, bez cery, w zasmarowanej brudnej sutannie, nie umyty, nie uczesany, o spojrzeniu stępionym, podstępny, pełnym fałszu i obłudy. Wyglądał tak, jakby się ciągle walał po szynkach i domach publicznych, a dla odpoczynku przychodził czasem do parlamentu. Usta jego wypełnione były śliną ropuchy, która truje, gdy padnie na inne żywe stworzenie; gdy te usta się rozwarły, to na to by wyrzucać z siebie słowa nienawiści, podburzania poszczególnych klas ludności przeciwko sobie i przekleństwa.*

No nie był Stojałowski lubiany przez konserwatywnie nastawione kręgi społeczeństwa... Ale w historii naszego miasta zapisał się złotymi zgłoskami. To u nas wydawał swoje gazety, to w Bielsku w 1902 roku – angażując własne fundusze – uruchomił w starym domu przy ul. Blichowej (dziś Partyzantów) Dom Polski, który stanowił odtąd siedzibę polskich organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i kulturalnych. W Domu Polskim uruchomił czytelną robotniczą, tzw. „Czytelną Polską”, a potem także małą scenę, na której wystawiano amatorskie przedstawienia teatralne. Dom Polski stanowił w niemieckim Bielsku centrum polskiego życia społeczno-kulturalnego. Przyciągał coraz to nowe rzesze polskich robotników i chłopów z miasta i okolic, stając się znaczącym ośrodkiem sprzeciwu wobec nacjonalizmu niemieckiego. Bez Stojałowskiego Bielsko byłoby inne niż było wtedy i niż jest teraz.

Niepodległej Polski nie dożył, zmarł w 1911 roku w Krakowie.

W 1990 roku, wkrótce po pierwszych wyborach samorządowych, na wniosek radnych Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, ulica Koniewa, łącząca Bielsko i Białą, zmieniła nazwę na ulicę Stanisława Stojałowskiego.

Projekt.BB

Jak parafianie kościół od proboszcza odkupili

Według informacji zawartych w dokumentach archiwalnych parafii w Łodygowicach, pierwszy drewniany kościółek w Mikuszowicach został wzniesiony około XIII wieku „na roli Macherlikowej i Mierzczkowej”. Jednak kościółek został zniszczony przez powódź, która corocznie nawiedzała te okolice.

W połowie XV wieku w Mikuszowicach osiedlił się niejaki Maciek Konita, najprawdopodobniej były zbójnik. W 1455 roku na

później kościół uległ całkowitemu spaleniu. Powodem pożaru było zaproszenie ognia za ołtarzem podczas uroczystości



jego zlecenie cieśla nieznanego pochodzenia o nazwisku Mączka wybudował we wsi nowy kościół. Wzniesiona na planie kwadratu budowla była drewniana i nie posiadała dzwonnicy. Patronką nowego kościoła została św. Barbara, czczona jako patronka dobrej śmierci. Po 1520 roku, kiedy luteranizm został uznany za oficjalne wyznanie księstwa oświęcimskiego, do którego należały Mikuszowice, kościół przekształcono w zbór protestancki. W ręce katolików powrócił w 1617 roku. Siedemdziesiąt lat

chrztu. Według innych źródeł przyczyną pożaru było uderzenie pioruna.

W 1690 roku na zlecenie proboszcza łodygowickiego, któremu podlegały Mikuszowice miejscowy cieśla - Piotr Piotrowski, wybudował nowy, obecny kościół. Środki na budowę, której koszt wyniósł 430 florenów zebrano wśród wiernych. Drewno modrzewiowe, z którego wzniesiono nową świątynię zakupił sołtys Mikuszowic – Wojciech Kubica w lasach hrabiego Sunnegha

z Bielska. Pierwotnie kościół posiadał osobną dzwonnice. Jego poświęcenie odbyło się w 1692 roku.

W 1795 roku Mikuszowicami wstrząsnęła wiadomość o likwidacji kościoła św. Barbary. Powodem decyzji o jego zamknięciu była zemsta ówczesnego proboszcza łodygowickiego ks. Teodora Reklewskiego na chłopach mikuszowickich, którzy nie chcieli składać mu dziesięciny. Ponieważ parafia łodygowicka nie wyraziła chęci dalszej obsługi duszpasterskiej kościoła, w 1796 roku sprowadzona do wioski specjalna komisja kościelna uznała świątynię za zbędną i zdecydowała o jej likwidacji oraz wystawieniu na licytację. Komisja określiła kościół jako nadający się tylko na opał. Zakładano, że środki uzyskane z licytacji zostaną przekazane na budowę kościoła w Szczyrku. Decyzja o licytacji wywołała wielkie poruszenie wśród mieszkańców, którzy postanowili wykupić kościół. W tym celu doszli do porozumienia z wioskami należącymi do dominium wilkowskiego: Bystrą, Borem Wilkowskim, Meszną i Wilkowicami i wspólnie zebrali 50 florenów na odkupienie świątyni. Kościół stał się ich własnością i wszedł w skład parafii wilkowskiej. W XVIII i XIX wieku kościół był wielokrotnie remontowany i przebudowywany m.in. w 1851 roku wzniesiono nową (obecną) wieżę. W 1894 roku dzięki zabiegom ówczesnego wójta Walentego Fijaka, utworzono na prawach ekspozytury przy kościele nową samodzielną placówkę parafialną w Mikuszowicach Krakowskich – z własnym stałym księdzem. Przez wiele lat starano się w Mikuszowicach Krakowskich o utworzenie odrębnej parafii, jednak dopiero w 1965 roku dekretem metropolity krakowskiego Karola Wojtyły została ona erygowana.

Wokół kościoła zwyczajem średniowiecznym znajdował się cmentarz, który w 1748 roku otoczony został ogrodzeniem z belek. Cmentarz czynny był do 1905 roku. Obecnie z cmentarza zachowało się 10 kamiennych płyt nagrobnych.